



Wyraz drogi w skali pejzażu polskiego. Nietylko patos luksusowych szos alpejskich budzi emocje architektoniczne.

KAZIMIERZ MARCZEWSKI

ARCHITEKTURA DROGI

Wystawa drogowa była niezmiernie ważnym wydarzeniem. Oddźwięk jaki bezwątpienia znalazła wśród licznych rzesz zwiedzających, ma swą głęboką symbolikę dobrze zrozumianej i solidarnie podjętej przez całe społeczeństwo inicjatywy.

Tematem wystawy była sprawa rozbudowy dróg kołowych w Polsce i, w dalszej konsekwencji, oparta o skoordynowany system dróg, motoryzacja kraju.

Ujrzeliśmy wymowny bilans — rzeczywistości i konkretnych zamierzeń. I chociaż saldo ujemne jest jeszcze zastraszająco duże, opuszczaliśmy wystawę z głębokim przeświadczeniem, że będzie szybko odrobione. Zadowolenie jakie odczuwamy jest w zupełności uzasadnione. Wystawa Drogowa była naprawdę dobrze zorganizowana, a obszerny materiał, w trafnie odmierzonych dawkach, w formie przystępnej i kulturalnej, szerokiej publiczności przekazany.

Poza bardzo udaną propagandą na rzecz dobrych dróg i motoryzacji, organizatorzy wystawy odnieśli jeszcze jeden, „nieoficjalny”, ale niemniej

ważny sukces. Wystawa ujawniła szerszemu ogółowi niedefiniowane dotąd należycie pojęcie drogi, ukazując w całej pełni jego bogactwo oraz szeroki zasięg gospodarczy i kulturalny. „Wtajemniczonym” — przypomina o doniosłości zagadnienia. Może właśnie dzięki temu zaokrągleniu definicji, a co ważniejsze, ożywieniu tematu i ukazaniu go w zupełnie nowym i pociągającym świetle — Wystawa Drogowa nie poszła, jak wiele innych wystaw, w zapomnienie. Przeciwnie — jest nadal aktualna dzięki ożywionej dyskusji, do której dostarczyła bogatego materiału.

Myśl drogowa, do niedawna, kształtowała się wyłącznie w ramach fragmentu.

Kalkulacja szersza, oparta na przesłankach gospodarczych, bardziej ogólnych, obliczonych w efekcie na dalszą przyszłość, a zmierzająca w konsekwencji do ustalenia programu — była udziałem nielicznych tylko instytucji i jednostek. Zajmowano się również tą niezmiernie ważną sprawą w szczupłym podówczas gronie urbanistów — czasem i ekonomistów. Były to jednak



rozmowy raczej naukowe, kameralne, bez żadnych widoków realizacyjnych.

Pogląd przeciętnego fachowca drogowego zacieśniał się w zakresie techniki drogowej.

Przeciętny laik — poglądu nie miał.

Ogół zaś architektów nie zgłębił należycie istoty drogi, pomimo, że był dostatecznie przygotowany do jej zrozumienia z tytułu metod pracy zawodowej, jak i wykształcenia.

Specjalista — drogowiec był dotąd tylko wykonawcą fragmentu, realizatorem migawkowych poczynań, niezwiązanych z szerszym programem. Program ten bowiem, wobec braku funduszy, był zawsze sprawą dalekiej przyszłości, a prace drogowe bieżące szły głównie po linii konserwowania istniejącej sieci komunikacyjnej. Dlatego też kwestją drogi zajmowano się dorywczo, od wypadku do wypadku, gdy wymagała tego konieczność sprostania rosącym potrzebom komunikacyjnym.

Każdy natomiast nowy odcinek drogi był słuszny w najbliższym tylko zasięgu, nie było jednak pewności, czy spełni swe ważne zadanie, jako cząstka przyszłego systemu komunikacyjnego; czy też zostanie poza jego nawiasem, jako fragment, w nowym układzie kierunkowym nieuzasadniony — niemożliwy do adaptacji.

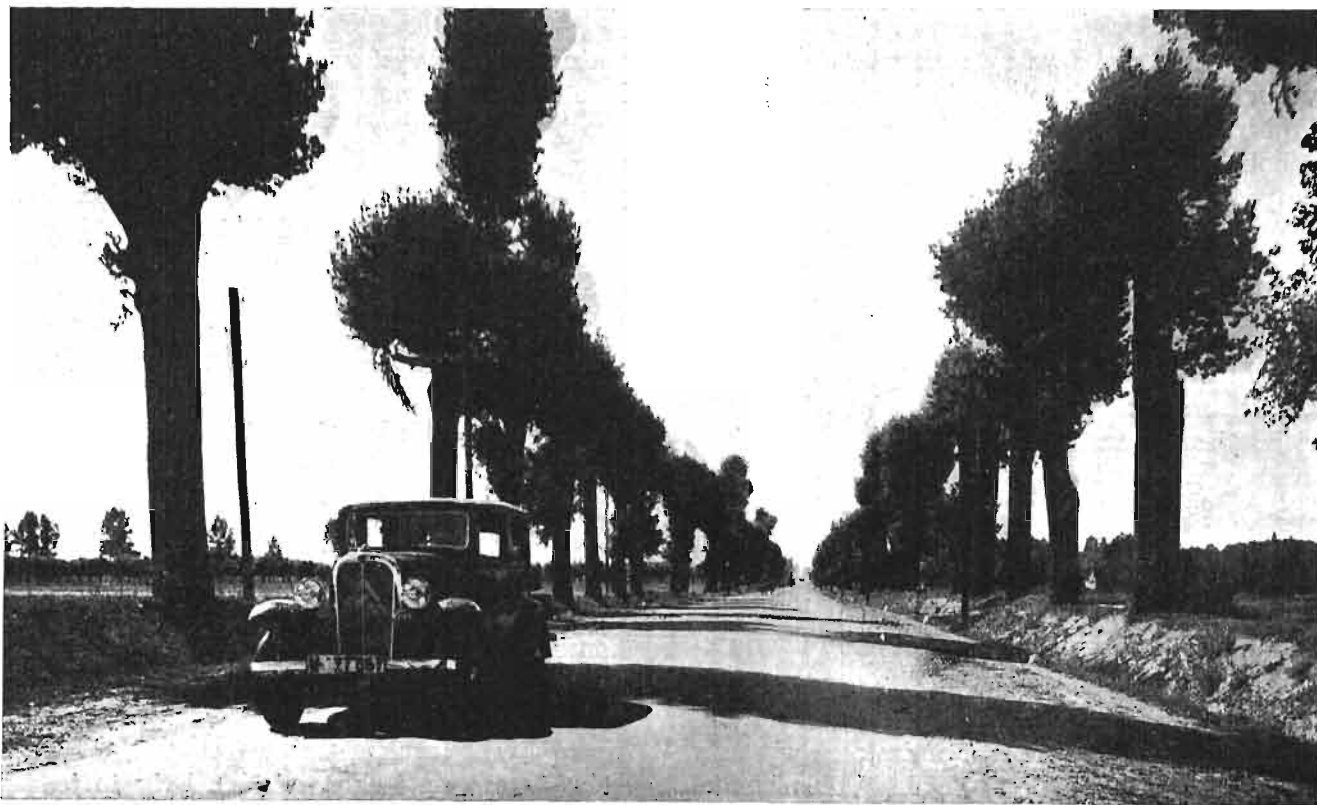
W ten sposób wiele dróg, wykonanych z dużym wysiłkiem społecznym, okazać się może w

przyszłości drogami komunikacyjnie słabymi, niedostatecznie przez ruch użytkowanymi. Będą to drogi martwe i kosztowne.

Za taki stan rzeczy nie można dziś winić nikogo: był wówczas zbyt wąski pogląd na sprawę drogową. I może dlatego zainteresowania drogowców nie mogły wyjść dotąd poza obowiązujący zakres techniki drogowej, techniki, którą, pod presją skromnego budżetu, оголоcono z wszelkiego uroku postępu, redukując sposoby do ponurego prymitywu.

Dla przeciętnego laika pojęcie drogi utożsamiało się z odcinkiem wyboistej szosy, biegnącej z A do B; odcinkiem, który się przebywa częściej z musu niż dla przyjemności; zwykle autobusem lub rozklekotaną dorożką — rzadko własnym samochodem. Zrozumiałem jest, że w tych warunkach nie do pomyślenia było zainteresowanie krajobrazem. A przecież zainteresowanie to, będąc wstępem do refleksji nad istotą drogi, jest ważnym odczynnikiem w reakcji przyswajania piękna i mądrości dobrze prowadzonej trasy. Jeżeli krajobraz ginął w tumanie kurzu, a myśl była zaprzątnięta zmęczeniem fizycznym, — ocena drogi kurczyła się również do ciasnych granic koszmarnego wspomnienia.

Architekt, jak wspomnieliśmy, był przygotowany do zrozumienia istoty drogi. Praca, bowiem architekta, mając na celu konsekwentne organizo-



wanie w określonym zgóry kierunku, przyzwyczajają do ujmowania rzeczy od strony najbardziej ogólnej. O ile zainteresowania drogowców, z natury rzeczy, zwracały się głównie ku materialnej stronie drogi, architekt, pracując na szerszej płaszczyźnie, miał możliwość zrozumienia jej podstaw ideowych.

Droga bowiem jest jedną z form, czy, jak ktoś trafnie określił, jednym z przejawów reżyserskiej pracy architekta. Droga, jak każdy obiekt architektoniczny, jest odpowiedzią na szereg zagadnień życiowych, posiada swój odrębny wyraz. Może być monumentalna lub ściśle użytkowa, może zadziwić pomysłowością techniczną, lub genialnością koncepcji i jak każdy obiekt architektoniczny posiada swój rzut poziomy.

Trasa — jest rzutem poziomym drogi. Tak samo dwuwymiarowa, jasno kształtowana, funkcjonalnie zależna od potrzeb terenu, jaki ma obsłużyć.

Trasa drogi musi mieć logikę planu architektonicznego — inaczej droga będzie martwa.

Określenie przekroju i kierunku — to ustalenie zdrowych podstaw przyszłej drogi. Wyrażone przy pomocy dwóch wymiarów, charakteryzują rodzaj drogi.

Plastyka w architekturze — to umiejętność operowania wymiarem trzecim. Plastyka dobrze pomyślanej drogi — to architektura wnętrza, podniesionego do skali krajobrazu. Dobrze zor-

ganizowany krajobraz odgrywa rolę trzeciego wymiaru drogi — jest nicodzownym składnikiem jej walorów plastycznych.

Dlatego też w ramach, wyznaczonych budżetem, winniśmy stworzyć drogę dobrą, lecz również ładną i ciekawą. Nie chodzi tu bynajmniej o romantyzm, tylko o dobrze pojęte handlowe piękno drogi. Prowadzona w ciekawym terenie, musi mieć ciekawy przebieg, ciekawe konstrukcyjne mosty oraz szereg innych szczegółów technicznych, składających się na jej atrakcje.

Jeśli, projektując w urbanistyce, wyzyskujemy punkty węzłowe dla pewnych akcentów architektonicznych, to tak samo dobrze zaprojektowana droga winna je posiadać niezależnie od ciekawie zmontowanego krajobrazu. Będą to, jak wspomnieliśmy, przede wszystkim mosty, projektowane dotąd w większości wypadków prymitywnie — nie tyle może z braku odpowiednich funduszy, ile poprostu z braku dostatecznego zrozumienia wartości estetycznych konstrukcji. Należy sobie tylko uprzytomnić ile miejscowości zwiedzają turyści wyłącznie dla atrakcyjnych obiektów drogowych: wiaduktów, tuneli i t. p. Wreszcie wszystkie budowle historyczne tego typu w swojej epoce stanowiły najwyższy poziom umiejętności technicznej i jednocześnie doskonały wyraz architektoniczny. Niektóre z nich do dziś dnia wzbudzają powszechny podziw.

Droga musi być ładna i ciekawa, by mieć





„zbyt” u turystów. Droga turystyczna — to droga głęboko przemyślana, posiadająca często ogromne znaczenie gospodarcze. Taka właśnie droga, oparta o szeroki program, stanie się narzędziem walki o polepszenie egzystencji wielu miejscowości w Polsce.

Architekt — urbanista rozwiązuje zagadnienia drogowe w ujęciu najogólniejszym — regionalnym, gdzie droga stanowi kręgosłup gospodarczy szeregu miejscowości, a dalej w skali osiedla, kiedy droga przystacza się w sieć ulic.

Sieć ulic musi być oparta o prawidłowy system komunikacyjny, który w organizmie miasta jest układem krwionośnym, stanowiącym o prawidłowym jego funkcjonowaniu. System komunikacyjny jest probierzem projektu urbanistycznego, stąd też wymaga ogromnej kultury osobistej, dobrych podstaw lub przykładów, na którychby autor mógł się oprzeć.

Nasuwa się pytanie czy stworzyliśmy takie kryteria. Konkursy, które winny być szkołą rozwiązań wzorowych — zawiodły na całej linii. Na większość postawionych zagadnień natury komunikacyjnej nie dały odpowiedzi, a sposoby jakich się chwytano przy rozwiązywaniu tej ważnej kwestji były wykwitem rozpanoszonej manjery, pewnego szablonu, zrodzonego z sugestij graficznych. Jeśli chodzi o rzeczy wykonane, to większość z nich obciążona jest grzechem doby

przejściowej, którą charakteryzuje zmaganie się zdrowego sensu z utartymi kanonami akademickimi. Sugestje historyczne, ich rozmach i skala, były tak różne od skromnej skali naszej rzeczywistości, że skutki ich przeszczepienia na grunt stołeczny nie dały przekonującego rezultatu. Komunikacyjnie natomiast, bo w tym wypadku o to nam głównie chodzi, chybiły: są niepotrzebnie zagmatwane.

Ulica jest fragmentem drogi wyposażonym i przystosowanym technicznie do obsłużenia miasta i jego różnorodnych potrzeb komunikacyjnych. Zarówno jak droga, ulica ma swój odrębny wyraz. Może być handlowa, mieszkaniowa, reprezentacyjna, spacerowa. Ulica posiada wszystkie właściwości drogi, tylko jej plastyka jest może nieco inna. O wartości architektonicznej ulicy — stanowi spokojna i zharmonizowana zabudowa.

Nowe ulice, których ilość szybko wzrasta, posiadają zabudowę, świadczącą o braku właściwej oceny tej wartości dla wyglądu i plastyki ulicy.

Sprawę wyglądu ulicy traktowano dotąd po macoszemu. Budując, trzymano się co prawda linii regulacyjnej, bo to obowiązywało. Górny poziom zabudowy był pochodną wymiaru ulicy. Ale między linią zabudowy, a przepisaniem gabarytem szalał żywioł niezdiscyplinowanej architektury. Żywioł ten zdeklasował szereg dróg miej-

skich do skali uliczek zapadłej miejsciny; a nowe oblicze stołecznej ulicy niejednokrotnie wita przechodnia trickiem elewacji, których różne wysokości, niezgrane poziomy, chytne „modernizmy” — składają się nietyle na tak zwany „wyraz”, co grymas ulicy.

W dziedzinie rozwiązań urbanistycznych: czy to w szeregu rozstrzygniętych konkursów, czy w projektach do realizacji, przerabiano na różne sposoby nieodnawiany zapas starych rekwizytów. Znamy je wszyscy dobrze: ratusz, kawiarnia, strzyżone drzewka, sztywne zieleńce, stosowane z równym powodzeniem w terenie płaskim, jak falistym... Monumentalne rozwiązanie — charakteryzował przede wszystkim drapacz. To też patronuje on ulicy 6-go Sierpnia, to znowuż nieproszony lokuje się w intensywnie zabudowanym bloku mieszkaniowym, na który pada jego wielki cień, tak pięknie wykonany na planszy konkursowej. I tak w przeciągu lat kilkunastu mierzono tą samą skalą drapacza i sztywnych trawników Warszawę, Istebną, Krynicę, Bukowinę i wiele innych, bardzo różnych tematów.

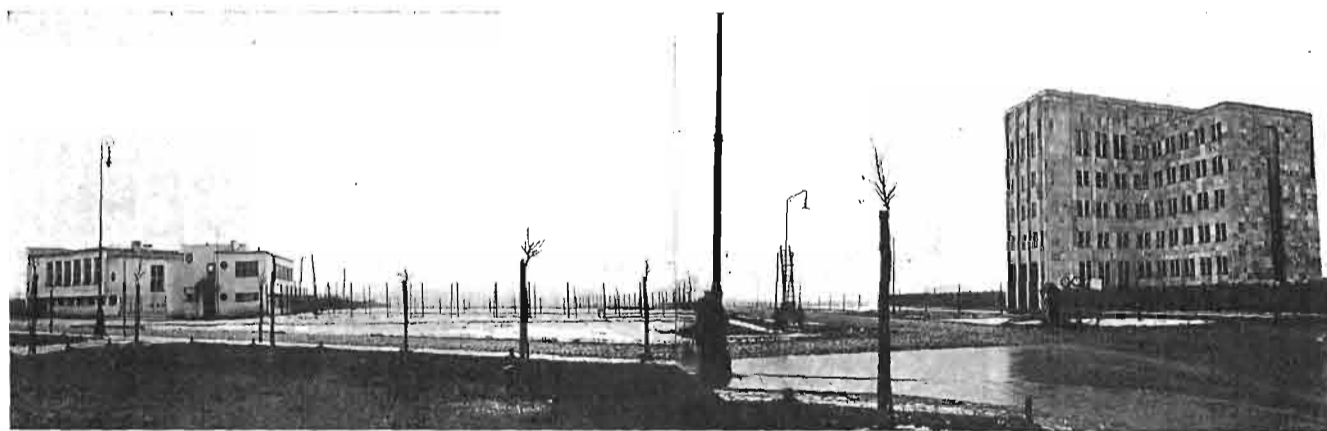
Podsumowując powyższe uwagi, nabieramy przekonania, że sprawa drogi nie była dotąd przez architekta i urbanistę z należytym pietyzmem traktowana.

Bez względu na zainteresowania, w których następstwie poświęcamy się budowie czy urbanistyce, — winniśmy zrewidować swój pogląd na sprawę drogi. Wystawa Drogowa była wyjątkową ku temu okazją.

Pomijamy już kwestję odpowiedzialności. Odpowiedzialność i sumienność, w wynikach pracy, nie dadzą tego rezultatu co zamięrowanie.

Konieczne jest, żebyśmy znaleźli więcej zapachu dla drogi jako tematu nawskroś architektonicznego.

Drogę podstołeczną zdobi szpaler słupów i ponure zabudowania przedmieścia (Warszawa - Okęcie).



Wjazd do miasta: zbieg ulicy Wawelskiej i Alei Żwirki i Wigury.

WRAŻENIA Z KONGRESU W RZYMIE

Zajeżdżamy na dworzec rzymski. Rozpięte na szerokość dwóch peronów ogłoszenie XIII Międzynarodowego Kongresu Architektów przypomina nam, że za dwie godziny mamy już się zgłosić w sekretarjacie. Korzystając z uprzejmości p. prof. Graviera doprowadzamy w jego pokoju do porządku naszą formę zewnętrzną, spotykamy w hallu p. arch. Szaniora i jedziemy razem do akademii S. Luca, siedziby kongresu.

Jedziemy przez Rzym, zawsze jednakowo dostojny i imponujący, lecz jakże zmieniony w ciągu ostatnich paru lat. Rzym zawsze żywy, wciąż zmienny, nie tracący jednak nigdy własnego oblicza ani nastroju, zasługuje w pełni na swój tytuł „Wiecznego Miasta”.

Za chwilę wpadamy w rozgorączkowany a nie zorganizowany jeszcze tłum kongresistów.

*

Powoli zaczynamy się orientować w towarzystwie kongresowem. Reprezentowanych jest 35 narodów. Liczba uczestników z jednego państwa nie przekracza na ogół 10 osób. Tylko Francuzów jest prawie stu (oczywiście Włochów jeszcze więcej). Francuzi też głównie nadają ton kongresowi, dzięki czemu nastrój wytwarza się równie miły jak swobodny. Zaczynamy odróżniać poszczególne delegacje. Wiemy już, że Rumunów znajdziemy tam gdzie jest najgłośniej, Niemców tam gdzie najciszej a Francuzów wszędzie. Amerykanie odznaczają się tem, że przywieźli z sobą dzieci. W delegacji bolszewickiej ogólne zainteresowanie wzbudza sympatyczna postać prof. Wesnina. Trudno wiedzieć jak wygląda jedyny przedstawiciel Chin, bo ani na chwilę nie odejmuje Leici od twarzy. Włosi grają wdzięczną rolę gospodarzy z umiejętnością, której nie zarzucić nie można.

Na uroczyste otwarcie kongresu architektki włoscy stawili się w czarnych mundurach. Mundury są piękne i bardzo „twarzowe”; noszone z prawdziwą elegancją, podnoszą jeszcze wrodzoną urodę i wdzięk miłych gospodarzy. Mundury, pozornie jednostajne, różnią się jednak między sobą w szczegółach bardziej, niż cywilne marynarki. Raczej pozwalają na podkreślenie indywidualności w stroju. Indywidualność ta pojawia się z niemiecką siłą w nowych dziełach włoskiej architektury. Foro Mussolini, pomyślane jako monument architektoniczny ery faszystowskiej, zabudowane jest budynkami o charakterze bardzo różnym. Obok klasycystycznego budynku centralnego oglądamy tam halę szermierczą, która może uchodzić za okazowe dzieło architektury modernistycznej.

Mundur stanowi bowiem we Włoszech o przynależności do organizacji zawodowo - społecznej. Ale organizacja ta jest dostatecznie mądra, aby nie krępować swobody twórczej swych członków.

*

Jedziemy przez nowe dzielnice Rzymu. Młody architekt-przewodnik wymienia budynki, koło których przejeżdżamy, oraz ich autorów. Dziwnie uporezywie powtarza to samo nazwisko: — Piacentini. — Ogarnia nas zdumienie. Czy to możliwe, żeby jeden człowiek zdołał tyle wybudować? Kiedy po chwili słyszymy raz jeszcze „Piacentini”, nasz sąsiad, Francuz, domyśla się wreszcie:

— Mais ce n'est pas un architecte — c'est un refrain. — Wśród ogólnej wesołości przedstawiciele różnych państw przyznają otwarcie, że i u nich jest taki jeden, co ma monopol. Padają nazwiska zaopatrzone fantastyczną cyfrą przebudowanych w ciągu ostatniego roku metrów kubicznych.

— Et comment s'appelle-t-il votre Piacentini a vous? — Nie wiemy, co na to odpowiedzieć.

60 kilometrów prostej szosy znaleźć można we Włoszech tylko chyba na osuszonych Błotach Pontyjskich. Szosa przecina pola uprawne, stworzone z nieużytków potęgą nowoczesnej techniki. W równych odstępach wznoszą się identyczne zabudowania kolonistów. Folwarczki takich jest w tej chwili 2200. Jest to jedyny w swoim rodzaju pejzaż: niema w nim nic naturalnego pomimo że jest wiejski; jest imponujący, jeśli nawet nie piękny.

Dla tych olbrzymich terenów rolniczych stworzono dwa ośrodki: Littorję i Sabaudję. Littorja pokutuje za jakieś pierwotne grzechy urbanistyczne. Sabaudja jest świeża, czysta i zarówno pod względem urbanistycznym, jak też i architektonicznym. Błędy musimy wybaczyć młodym autorom, którzy tłumaczą się, zażenowani, że na postawienie całego miasta dano im mniej niż rok czasu (projekt łącznie z budową), bo uroczyste otwarcie musiało się odbyć koniecznie w jubileuszowym roku nowej ery. Wybaczymy tem łatwiej, że projekty na termin pod szczęśliwy koniec roku budżetowego znamy z autopsji.

Sabaudję budowało czterech młodych uczniów prof. Piacentini. Uczniowie odbiegli tutaj już bardzo daleko od swego mistrza. Rzymska szkoła architektury jest szkołą raczej tradycjonalistyczną; pomimo, że czerpie swobodnie motywy z wspaniałej przeszłości, stwarza dzieła, naogół nie świadczące zbyt dobrze o talentach architektonicznych autorów. Ale architektura Sabaudji dowodzi daleko posuniętej ewolucji, idącej w kierunku całkowitego odrzucenia form przeżytych, przy zachowaniu jednakże ducha architektury rzymskiej, który cechuje specyficzną dostojność i monumentalność, czasem niestety zatracająca pompą.

*

Oglądając Littorję widzimy zdaleka cztery potężne pilony. Okazuje się, że jest to wejście na stadion. Tylko stadionu jeszcze niestety niema. Wejście monumentalne zrobiono, żeby wszystko było gotowe na otwarcie.

Stają nam przed oczyma nasze „parki sportowe”. Znajdzie się w nich zwykłe boisko, czasem trybuna, a wszystko otoczone obowiązkowo drewnianym parkanem, zwieńczonym wstęgą drutu kolczastego. Oto dwie ostateczności, które się z sobą stykają. Lepiej zgóry obie odrzucić.

*

Wracamy z Tivoli. Rząd autobusów sunie z szybkością 100 kilometrów na godzinę przez Kampanję, zalaną blaskiem zachodzącego słońca. Krwisty kolor zachodu naprowadza sympatycznego starego Szkoła na wspomnienia z Polski.

W roku 1908, jadąc do Japonii, widział na dworcu w Warszawie ludzi zakutych w kajdany, wysyłanych na Sybir. Zona jego, nie mogąc patrzeć na straszne sceny pożegnania, z płaczem zasunęła firanki w wagonie. Pocieszał ją, że ucisk podobny nie może trwać długo. To też z prawdziwą radością przyjechał w 10 lat później do Warszawy, jako do stolicy niepodległego państwa. Architekci warszawscy rozważali właśnie problem zburzenia Soboru na placu Saskim. Zapytany o zdanie, wyraził opinię, że Sobór jest budynkiem o dużej wartości architektonicznej, a chęć zburzenia go wynika jedynie z pobudek nacjonalistycznych.

Staramy się mu wytłumaczyć, że usunięcie Soboru było koniecznością nie tylko ze względu na uczucia narodowe, ale również ze względów urbanistycznych.

— A coście zrobili z placem po Soborze?

W odpowiedzi usiłujemy możliwie najzręczniejszym ominiąć smutną rzeczywistość.

Przyjęcie dla kongresistów w Akademii Amerykańskiej. Piękny pałac na Gianicolo przystosowany jest do wymagań gustu Anglosasów. Kominki obstawione wygodnymi fotelami, bilardy, stoliki obładowane ilustrowanymi „magazines” przynoszą nas na chwilę w atmosferę amerykańskiego College'u. Czuje się, że młodzi plastycy ze Stanów mogą tu, przebywając w Rzymie nawet czas dłuższy, nie odczuwać nostalgii. (n.b. — panie mają osobny pałacyk).

Villa Medici niedostępna jest dla turystów, bo dyrektor Akademii Francuskiej p. Landowski boi się, że mogłoby to przeszkodzić jego pupilom zdobywcom „Prix de Rome”.

Akademia Angielska góruje nad wspaniałymi ogrodami Borghese, sąsiadując z Palazzo delle Belle Arti i Regio Istituto Superiore di Architettura. Obok pałacu Akademii Rumuńskiej; na frontonie dumny napis: „Populus Daco - Romanus”.

Akademia Hiszpańska, Niemiecka, Węgierska...

Dochodzimy do wniosku, że posiadanie własnej akademii w Rzymie jest jednym, może nawet nie ostatnim, z atrybutów mocarstwowości. Na skromnym Botteghe Oscure, przy kościele św. Stanisława, jest wprawdzie domek niewielki, a na nim szyldzik: „Academia Polacca”. Nie słyszeliśmy jednak dotąd, aby wychowankowie wyższych uczelni architektonicznych waleczyli o „Prix de Rome”.

Przejeżdżamy koło uliczek prowadzących do św. Piotra. Rozpoczyna się oczywiście dyskusja nad aktualnym problemem wyburzenia budynków między Borgo

Nuovo a Borgo Vecchio i otwarcia perspektywy na Bazylikę. Problem „Wikarówki” — toutes proportions gardées — aktualny jest nie tylko w Krakowie. Ale po zobaczeniu prac urbanistycznych, dokonanych między Forum Trajana a Koloseum, jesteśmy przekonani że pewne kategorie budynków nie boją się otwarcia perspektywy i o konieczności wyburzenia obu Borgów jesteśmy równie przekonani, jak o konieczności zachowania Wikarówki w Krakowie.

Przy zwiedzaniu olbrzymich prac urbanistycznych i architektonicznych dokonanych w samym tylko Rzymie w ciągu ostatnich paru lat, prac, z których każda idzie w dziesiątki milionów lirów (Città Universitaria około 100 milionów), nasuwa się silą rzeczy pytanie, skąd nieboga w skarby naturalne Italia czerpie na to wszystko fundusze. Tajniki nowoczesnej ekonomiki są zbyt skomplikowane, żebyśmy próbowali sami je zgłębiać. Ludzie lepiej od nas znający się na rzeczy twierdzą, że płacić będą przyszłe pokolenia. Nie wiemy, czy tak jest istotnie, ale jeśli tak jest, to chcielibyśmy swoim potomkom pozostawić podobną schedę; zawsze to przyjemniej pozostawić po sobie coś i długi niż nic.

Wyjeżdżamy z Rzymu. Ostatni rzut oka z okien wagonu na Wieczne Miasto. W tej chwili przypominamy sobie z przerażeniem, że zapomnieliśmy wrzucić solda do fontanny Trevi. Ale chyba i tak wrócimy tu jeszcze. Trzeba nie być architektem, żeby nie wrócić.

KONGRES FEDERACJI MIĘDZYNARODOWEJ PRASY TECHNICZNEJ

Od dnia 15 do 22 sierpnia r. b. odbył się w Warszawie ósmy kolejny Kongres Federacji Międzynarodowej Prasy Technicznej i Zawodowej. Kongres zgromadził przeszło 50-ciu przedstawicieli Niemiec, Austrii, Hiszpanji, Estonii, Francji, Węgier, Włoch, Szwajcarii oraz około 40-tu delegatów Polski. Odbywał się w gmachu Politechniki Warszawskiej, pracując w 4-ch Komisjach.

Komisja I-sza:

Położenie prasy technicznej na świecie; przewodniczący p. Ch. Martin (Francja).

a) Delegat Niemiec p. A. Hoffman referuje wpływ nowego ustroju politycznego Rzeszy na prasę techniczną. Wszystkie czasopisma niemieckie w liczbie około 7.000 są zjednoczone w t. zw. Reichsverband. Forma ich pracy jest obowiązkowo ujednostajniona. Wysokie wymagania postawione czasopismom, ukrócają wszelką nielojalną konkurencję. Istnieje projekt nałożenia obowiązku abonowania pism technicznych przez wszystkich praktykujących techników.

b) P. E. Butikofer (Szwajcarya) omawia stosunek części redakcyjnej do części ogłoszeniowej w czasopiśmie technicznych. Artykuły i materiały publikowane nie mogą być uzależnione od ogłoszeń lub płatnych subsydjów. Wszystkie nowe objekty i wynalazki powinny być zamieszczane niezależnie od środków finansowych jakimi ich autorzy rozporządzają. Ewentualne ar-

tykuły opisowe płatne mogą być zamieszczane tylko poza tekstem bez odpowiedzialności redakcji *).

c) Również P. Butikofer referuje sprawę unormowania stosunków między redakcją a pracownikami w prasie technicznej, w których redaktor niezawsze jest fachowcem. Nadsyłane artykuły winny być rozpatrywane przez osoby kompetentne, nieprzytrzymywane dłużej niż dwa miesiące do decyzji ich drukowania, a honoraria płacone punktualnie, nie rzadziej jak co kwartał.

d) Inni delegaci omawiali możliwości współpracy prasy technicznej z turystyką, a to przez ułatwienie wzajemnego skomunikowania się współpracowników pism technicznych podróżujących w różnych krajach, za pośrednictwem Federacji.

e) PP. F. Montagud i Garriga (Hiszpanja) uzasadniali utworzenie podporządkowanych organizacyjnie Federacji i samodzielnych sekcji, obejmujących poszczególne gałęzie zawodowe.

f) Poszczególne delegaci, opierając się na referacie p. S. Valot sekretarza generalnego Federacji Międzynarodowej Dziennikarzy omawiali potrzebę współpracy prasy technicznej z powyższą organizacją działającą przy Lidze Narodów, zwłaszcza, że na Kongresie Brukselskim odbytym w roku zeszłym powstała inicjatywa utworzenia przy niej Sekcji specjalnej dla prasy radjo-

*) Redakcja „Architektury i Budownictwa” z przyjemnością publikuje powyższą opinię Kongresu, która w zupełności pokrywa się z zasadą bronioną stale przez nasze pismo.

wej, filmowej i t. p. — W tej sprawie zarówno jak celem stworzenia łączności pomiędzy rozmaitemi rodzajami prasy zlecono Komitetowi Wykonawczemu przyspieszenie szczegółowego opracowania wniosków.

Komisja 2-ga:

Obieg i wymiana czasopism technicznych i zawodowych. Przewodniczący P. H. Degener (Niemcy).

P. Berthet (Francja) referuje projekt ścisłej definicji czasopisma periodycznego, a mianowicie: 1) musi się ono ukazywać co najmniej raz na kwartał; 2) nie może zawierać więcej ogłoszeń jak dwie trzecie ogólnej powierzchni.

P. Machalski (Polska) przedstawiciel naszego Ministerstwa Poczty i Telegrafów referuje możliwość otrzymania dla czasopism technicznych na najbliższym Międzynarodowym Kongresie Poczтовым 50% obniżki od taryfy o ile taka propozycja wyjdzie od jednej z poczt państwowych i zawierać będzie definicję periodyku wg. zasad z poprzedniego referatu.

P. E. Jutassy (Węgry) powołując się na trudności na jakie napotyka prasa węgierska przy wysyłce jej do niektórych krajów, zwraca uwagę na potrzebę zwolnienia czasopism technicznych od wszelkich ograniczeń w obiegu.

Komisja 3-a:

Materiały dla organizacji technicznej i międzynarodowej. Przewodniczący P. T. Colomina (Hiszpanja).

P. Boutillier du Retail (Francja) proponuje otwarcie stałego Komitetu do wykonania wymagań statutu Federacji co do zasilania czasopism 8-miu bibliotek Federacyjnych, co jest najlepszym sposobem szerokiego propagowania piśmiennictwa technicznego, zwłaszcza wśród uczącej się młodzieży. Do bibliotek takich należą między innymi biblioteki Politechnik Warszawskiej i Lwowskiej. Zreferowano przytem utworzenia dziewiątej biblioteki Federacyjnej w Sofji. Referent uzasadniał potrzebę rozszerzenia działalności centralnego biura informacyjno-gospodarczego w Paryżu i przyjęcia jego organizacji w sprawie zbierania i użytkowania materiałów drukowanych. Poza tem referent proponuje utworzenie biura korespondencyjnego centralnego, któreby periodycznie nadsyłało wszystkim abonentom streszczenia i tłumaczenia artykułów umieszczanych w prasie technicznej. Biuro takie byłoby założone natychmiast na roczny okres próbny.

P. S. Rodowicz (Polska) referuje potrzebę zaopatrywania wszelkich artykułów technicznych celem ich łatwiejszej klasyfikacji i korzystania z nich, w znaki decymalne bibliograficzne t. j. aby artykuły obok tytułu posiadały znormalizowany wg. Instytutu Międzynarodowego Bibliograficznego (Kongres w Zürichu) znak klasyfikacyjny.

P. Cario Comas i Pons Domenech uzasadniają potrzebę utworzenia biur informacyjnych i wydawania przez nie periodycznych roczników obejmujących spisy wszystkich istniejących pism technicznych.

Komisja 4-a:

Prasa techniczna i prawo międzynarodowe. Przewodniczący P. O. Fischer (Austria).

P. H. Quitman (Niemcy) referuje potrzebę doprowadzenia do skutku projektu typowej umowy ogłoszeniowej, co było omówione już na poprzednich

Kongresach, oraz potrzebę ustalenia stosunków prawnych w kwestjach ogłoszeniowych, zwłaszcza w odniesieniu wzajemnem różnych krajów.

P. R. Bori (Hiszpanja) proponuje aby utworzone Centralne Biuro Ogłoszeniowe udzielało wiadomości o zdolności kredytowej ogłaszających się cudzoziemców oraz. aby powstało Biuro Statystyczne mogące udzielać wiadomości o wszelkich istniejących czasopismach.

Powyższe wnioski i dezyderaty zostaną odpowiednio opracowane i w miarę możliwości zrealizowane lub zlecone do zrealizowania przez stałe Biuro Federacji, urzędujące w Paryżu.

Pośród uchwał już przyjętych na Kongresie zasługuje na uwagę zmiana nazwy Federacja na „Fédération Internationale de la Presse Technique Periodyque”. Zmiana ta jest o tyle znamienna, że kładzie nacisk silniejszy niż dotychczas, na charakter techniczny Federacji.

Kongres następny uchwalono odbyć w Paryżu w roku 1937.

Organizacja Kongresu była przeprowadzona wzorowo i nadzwyczaj sprawnie, a wobec tego, że Pan Prezydent objął nad nią protektorat i sam był obecny na otwarciu, oraz że wszystkich uczestników przyjął na Zamku, strona reprezentacyjna wypadła nadzwyczaj okazale. Przyjęcia dla uczestników odbyły się również na Ratuszu, w Resursie Kupieckiej (przez Związek Wydawców Druków i Czasopism), w Izbie Handlowo-Przemysłowej i inne. Po zakończeniu uczestnicy odjechali zwiedzić zbiorowo Kraków, Katowice i Poznań.

W czasie obrad w auli Politechniki otwarta została **Międzynarodowa Wystawa Prasy Technicznej**, na którą wszystkie reprezentowane kraje nadesłały eksponaty. Była to okazja obejrzenia szeregu pism technicznych, ogółowi mało znanych. W stosunku do szerokiego zasięgu prac kongresowych na wystawie znać było poważne braki przez słabe jej obeślanie. W dziale architektury brakowało nawet kilku najbardziej znanych czasopism francuskich i niemieckich.

„Architektura i Budownictwo” w Kongresie i wystawie udział wzięła wystawiając szereg zeszytów, oraz delegując swego przedstawiciela na obrady.

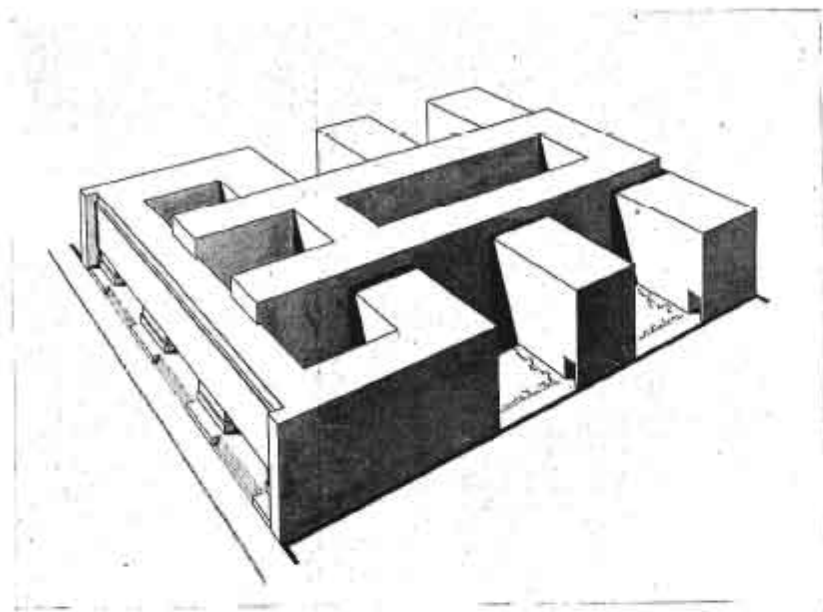
Korzystając z uprzejmości Zarządu Miejskiego Redakcja nasza zorganizowała wycieczkę po nowych budynkach i robotach ulicznych, dla uczestników Kongresu interesujących się tymi zagadnieniami.

Prace Kongresu sprawami czysto architektonicznymi względnie piśmiennictwa architektonicznego specjalnie się nie zajmowały. Jednak wymiana myśli z szeregiem przedstawicieli pism zagranicznych oraz poznanie sposobu ich pracy może być dla nas z dużym pożytkiem. Z szeregu zagadnień poruszanych zwłaszcza w Komisji I-ej widzimy jak we wszystkich krajach podobne są zainteresowania i potrzeby i jak wspólnym wysiłkiem i organizacją można dojść do systematycznego ulepszenia i zwiększenia zasięgu piśmiennictwa zawodowego i przez to pracy zawodowej.

Pamiętać musimy, że dla wielu techników, a zwłaszcza dla architektów, od czasu skończenia studjów pismo fachowe jest jedynym źródłem powiększania zakresu wiedzy. Obowiązkiem wszystkich architektów powinno być popieranie tej pracy i staranie się o podniesienie jej poziomu, aby mogła dojść do tego znaczenia jakie posiada w innych dziedzinach i w innych krajach.

S. m.

KONKURS ZAMKNIĘTY NA PROJEKT BUDOWY KOMPLEKSU Gmachów Sądowych w Warszawie



ARCH. BOHDAN PNIEWSKI

Perspektywa.

SKRÓT PROGRAMU I WARUNKÓW KONKURSU

Uwagi ogólne.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości ogłasza za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej konkurs dla zaproszonych architektów na projekt szkicowy kompleksu gmachów sądowych, które mają powstać na placu pomiędzy ulicami Leszno i Ogrodową (wprost ulicy Białej).

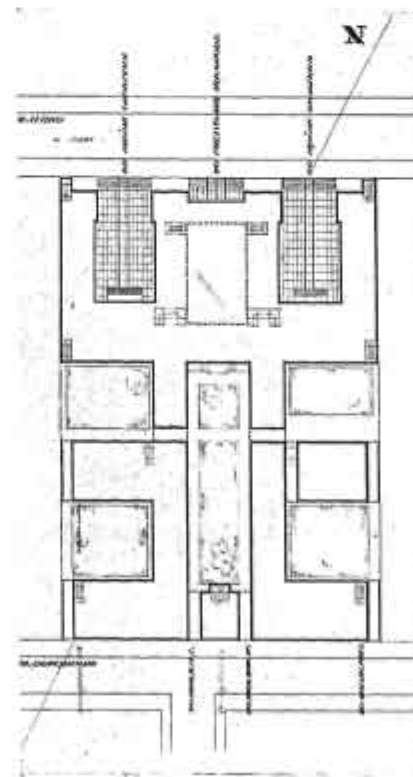
Ogólny program budowy.

Kompleks gmachów sądowych ma stanąć jako wbudowany pomiędzy sąsiednie zwarto zabudowane domy od ulic Leszna i Ogrodowej z frontami do tychże ulic. Dziedzińce powinny być tak zaprojektowane, ażeby wszystkie miały zapewniony dostęp światła i powietrza, a więc ewent. z prześwitami w dolnych kondygnacjach, umożliwiającymi bezpośredni przewiew na ulice w kierunkach prostych dla względów obrony przeciwgazowej lotniczej biernej; odnośnie światła — z zachowaniem obowiązujących przepisów, lecz możliwie z najobfitszym jego dostępem.

Pożądanem jest, ażeby gmach posiadał 5 kondygnacji licząc w tym niskie użytkowe przyziemie w całości wykorzystane na pomieszczenia programowe, jak archiwa, dowody rzeczowe, skład na druki, bufet z kuchnią, kotłownię, skład na opał i pomieszczenia gospodarcze; przewidzieć też należy pomieszczenia dla więźniów, sprowadzanych na rozprawę osobnym dojściem z dziedzińca. Bloki wyższe niż 3 piętrowe posiadać będą dźwigi osobowe, dla których przewidzieć należy szachty.

Z uwagi że kompleks gmachów ma być miejscem wymiaru Sprawiedliwości, a jest wbudowany pomiędzy bloki zwykłych domów czynszowych, należy mieć na względzie konieczność podkreślenia przeznaczenia gmachu monumentalnością architektury, lecz w liniach prostych, a szlachetnych, bez zbyteknych motywów zdobniczych. Wnętrze gmachów również winna cechować prostota form przy użyciu szlachetnych materiałów w miejscach, gdzie to użycie czy to ze względów praktycznych, czy też reprezentacyjnych gmachu będzie konieczne.

W całości kompleksu gmachów,



ARCH. BOHDAN PNIEWSKI

Sytuacja.

oprócz 2-ech centralnych, bardziej reprezentacyjnych wejść od ul. Leśna i Ogrodowej, — należy przewidzieć dostateczną ilość wejść do poszczególnych klatek schodowych w ilościach niezbędnych tak, aby publiczność można było skierowywać z ulicy lub dziedzińca do poszczególnych grup kompleksu przez te osobne wejścia: np. do Sądu Okręgowego, Sędziów Śledczych, Sądów Grodzkich i t. d.

Wszystkie ważniejsze wejścia do poszczególnych grup pomieszczeń w kompleksie budynków o większej frekwencji publiczności powinny posiadać obszerne szatnie, niezależnie od tego powinny być przewidziane mniejsze szatnie dla interesantów przy innych wejściach.

Bufet powinien mieścić się w niskim przyziemiu z osobnym wejściem od zewnątrz dla personelu obsługującego.

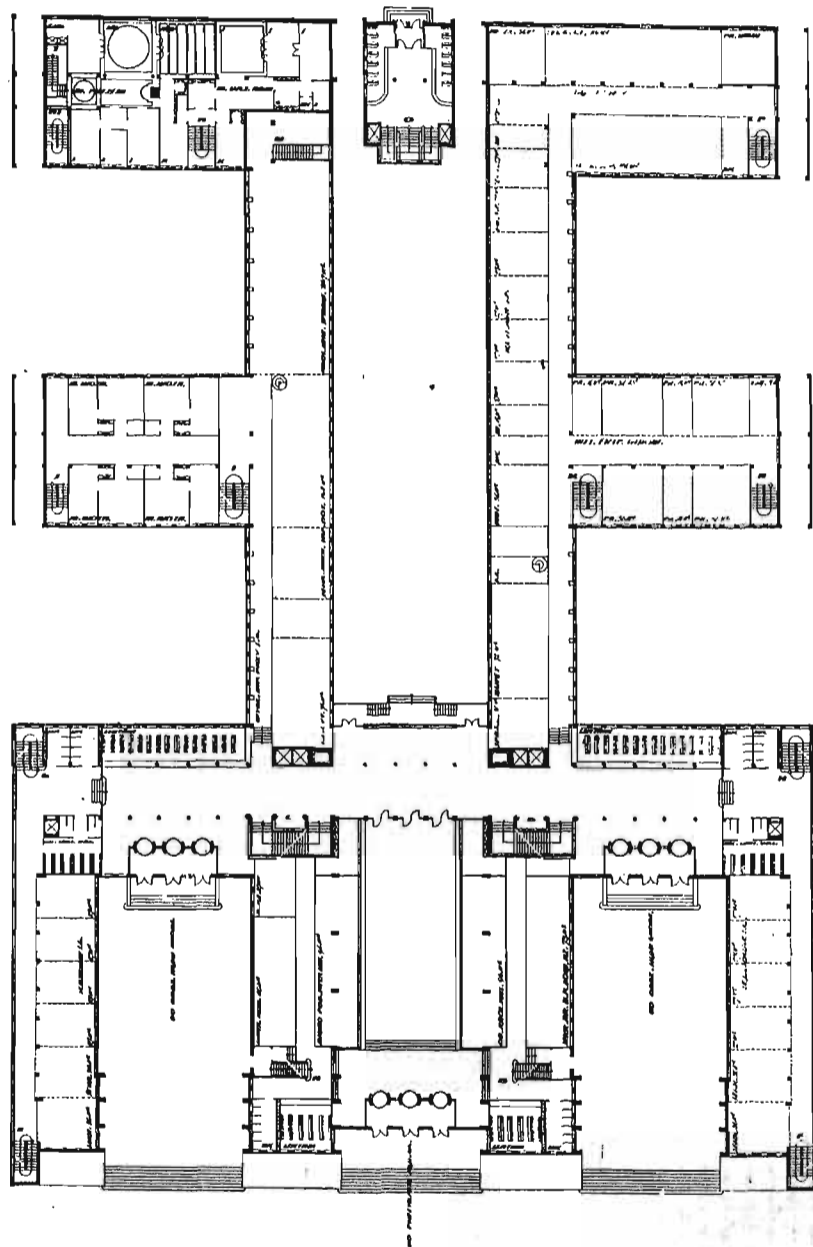
Korytarze przy jednostronnym obudowaniu mogą mieć o ile możliwości szerokość 2.0 mtr., a przy dwustronnym obudowaniu 3.0 mtr.

We wszystkich częściach gmachu należy przewidzieć dostateczną ilość umywalni i ustępów dla sędziów, urzędników i interesantów, dla tych ostatnich w miejscu odosobnionem przy szatniach ew. w wysokim podziemiu o większej ilości oczek. Przy poszczególnych grupach przewidzieć należy pomieszczenia dla woźnych i schówki gospodarcze dla sprzętu biurowego, kuchenki do gotowania herbaty i t. p. Przewidzieć też należy ze dwie palarnie.

Konieczną rzeczą jest wewnętrzna cyrkulacja pomiędzy wszystkimi działami całego kompleksu, zwłaszcza w górnych kondygnacjach, gdzie może już nie być przeszkód z powodu bram, przejazdów, prześwitów, westibulów i t. p.

Wyłączyć można z powyższej cyrkulacji grupy C. i N. (mieszkalną i Instytut Ekspertyz Sądowych).

W kompleksie gmachów przewiduje się szereg grup pomieszczeń (od A do O), stanowiących różne pod względem użytkowania przeznaczenia; z tego też powodu podaje się poniżej charakterystyczne cechy tych poszczególnych grup, które wymagać będą właściwego ich potraktowania, z odpowiednio zaprojektowanymi dojazdami z zewnątrz, lub stanowią jednostki odosobnione, wymagające zupełnego oddzielenia od reszty gmachu (mieszkania służ-



ARCH. BOHDAN PNIEWSKI.

Plan parteru 1:800.

bowe, Instytut Ekspertyz Sądowych), mianowicie:

Grupa A. Prezydjum Sądu Grodzkiego.

Pomieszczenia, objęte pozycjami 1—8 włącznie programu szczegółowego powinny być zaprojektowane centralnie w wysokim parterze ew. na I-szym piętrze z wejściem reprezentacyjnym od ul. Leszna.

Pokoje adwokatów i prokuratorów z grupy „M” powinny być rozmieszczone w pobliżu większej ilości sal rozpraw (Grupy B, H i I). Sale te (za wyjątkiem sal największych 126 m² i 120 m² — o wymiarach 72 i 90 m² powinny znaleźć się o ile możliwości na jednej kondygnacji (ew. na 2-ch) np. na I piętrze, z uwagi, że większe ich rozmiary niż inne pokoje wymagają większej wysokości, co się pokrywa ze wskazaną powagą tych sal i przyległych korytarzów.

Grupa B. Oddziały Sądu Grodzkiego.

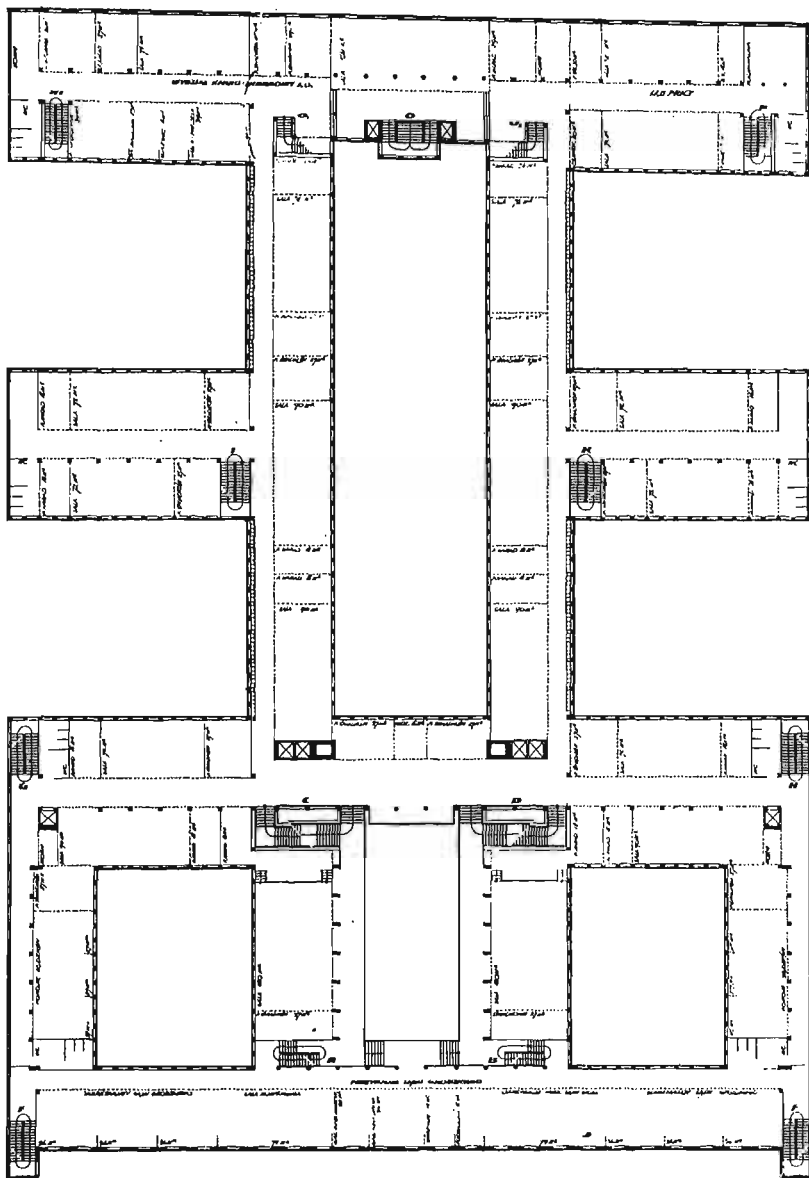
Wszystkie pokoje narad i pokoje dla świadków powinny być połączone bezpośrednio z salami rozpraw sądowych, przyczem pokoje dla świadków nie powinny mieć wyjścia na korytarz, natomiast pokoje narad poza bezpośrednim połączeniem z odnośną salą rozpraw muszą posiadać bezpośrednie wyjście i na korytarz.

Salę rozpraw sądowych, pokoje narad i pokoje dla świadków mogą nie łączyć się z gabinetami sędziów i sekretarjatami, które z kolei nie muszą być wspólnie i łącznie pomieszczone: można je rozmieścić w grupach po kilkanaście pokoi na różnych piętrach, tak jednak, aby w każdym zespole była pewna ilość pomieszczeń na gabinety sędziów i sekretarzy. W sekretarjacie przewidzieć należy na całej długości ścian działowych szafy do aktów i ksiąg z drzwiami rozsuwanymi.

Korytarze przy salach rozpraw sądowych powinny mieć co pewną odległość rozszerzenia jako poczekalnie.

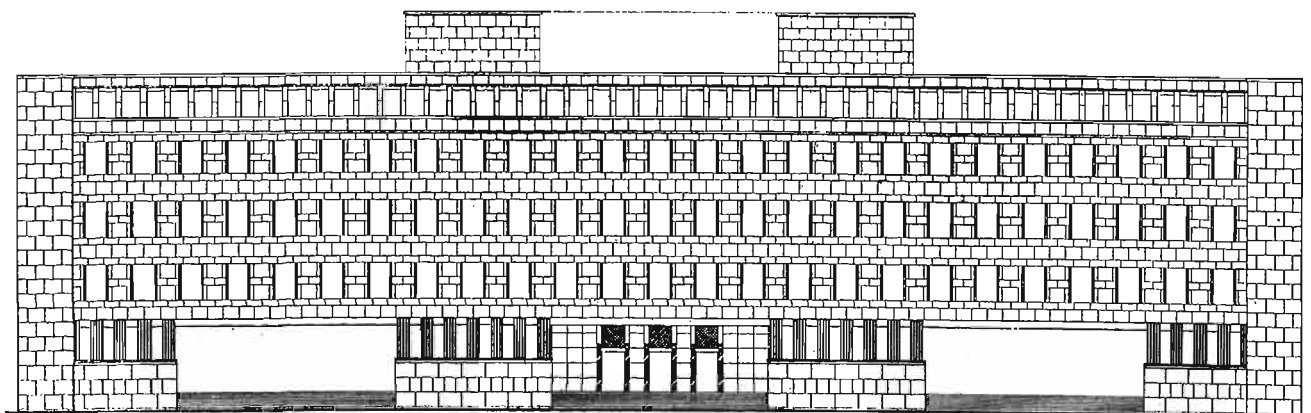
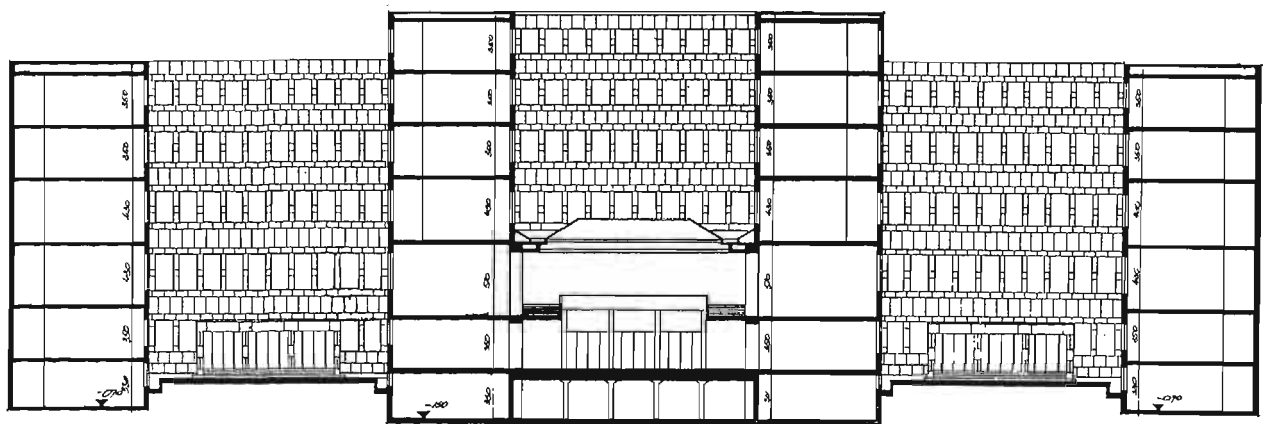
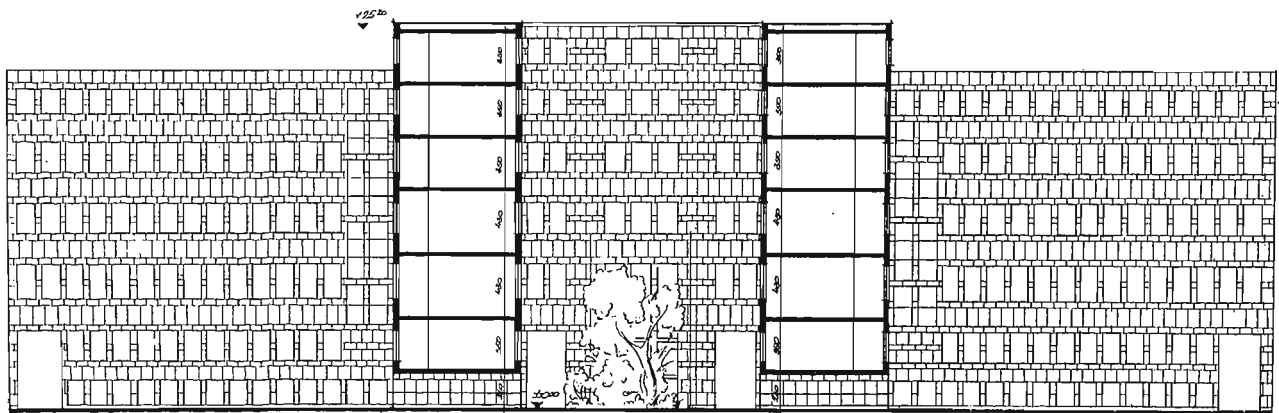
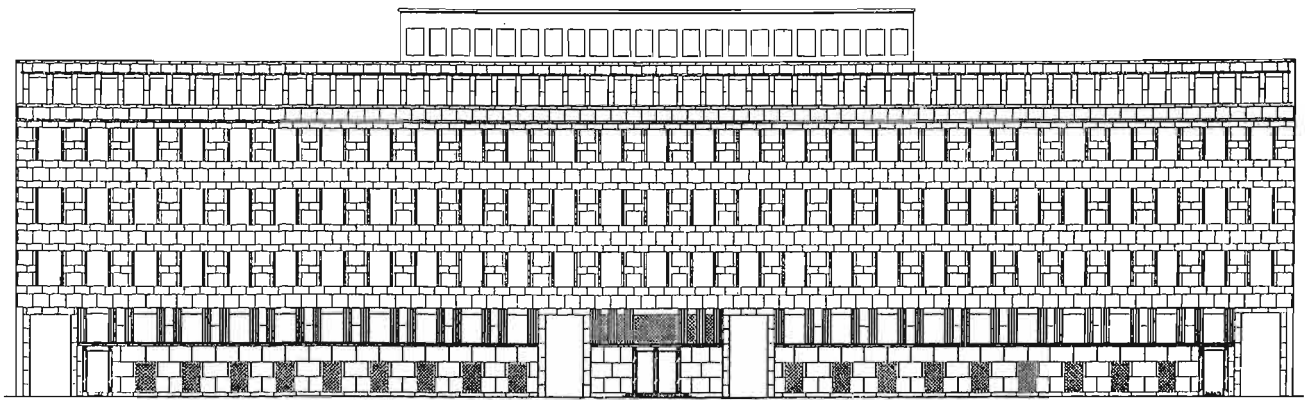
Grupa C. Mieszkania.

Mieszkania personelu kierowniczego powinny być skupione w oddzielnym skrzydle w wysokim przyzbie-



ARCH. BOHDAN PNIEWSKI.

Plan piętra 1:800.



ARCH. BOHDAN PNIEWSKI.

Elewacje i przekroje 1:500.

miu; mieszkania zaś personelu służbowego — w niskiem.

Grupa D. Archiwum i Schron.

Powinny być pomieszczone w niskiem przyziemiu w warunkach mieszkalności pomieszczeń (praca stała archiwistów).

Grupa E. Sąd pracy z osobnem dojściem z ulicy lub dziedzińca.

4 sale posiedzeń, a przy każdej z nich pokoje narad i dla świadków, mogą być ujęte łącznie i niezależnie od gabinetów sędziów i sekretarzy, jednak cała grupa E powinna stanowić oddzielną całość ze względu na to, że Sąd Pracy jest jednostką wyodrębnioną.

Grupa F. Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim.

Archiwum hipoteczne i notarialne wraz z sekretarjatem i salą dla przetargów należy umieścić w wysokiem przyziemiu, przyczem pomieszczenie archiwum może być zaprojektowane w dwóch kondygnacjach.

Grupa G. Biura Komorników.

Pomieszczenia biur komorników stanowią odrębną całość i mogą być umieszczone w najwyższej kondygnacji budynku.

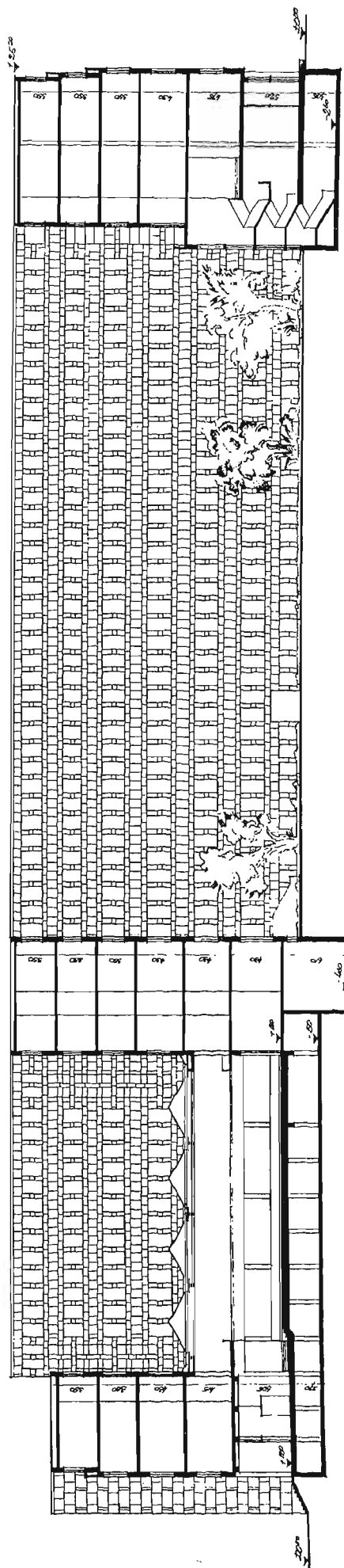
Pomieszczenie kasy powinno być zabezpieczone od włamania i ognia.

Grupa „H i I” Wydziały odwoławcze i Karno Skarbowy Sądu Okręgowego.

Grupy H i I stanowią w strukturze sądów łączną całość (Sąd Okręgowy), powinny przeto być traktowane odrębnie i posiadać osobne dojście z ulicy lub z dziedzińca.

Sale rozpraw powinny mieć pokoje narad i dla świadków rozmieszczone w podobny sposób jak w sądach grodzkich. Dwa pokoje dla badań świadków (poz. 47) mogą być w tej wspólnej grupie H i I traktowane odrębnie, nie mogą się przeto łączyć z salami rozpraw, i powinny mieć wyjście na korytarz.

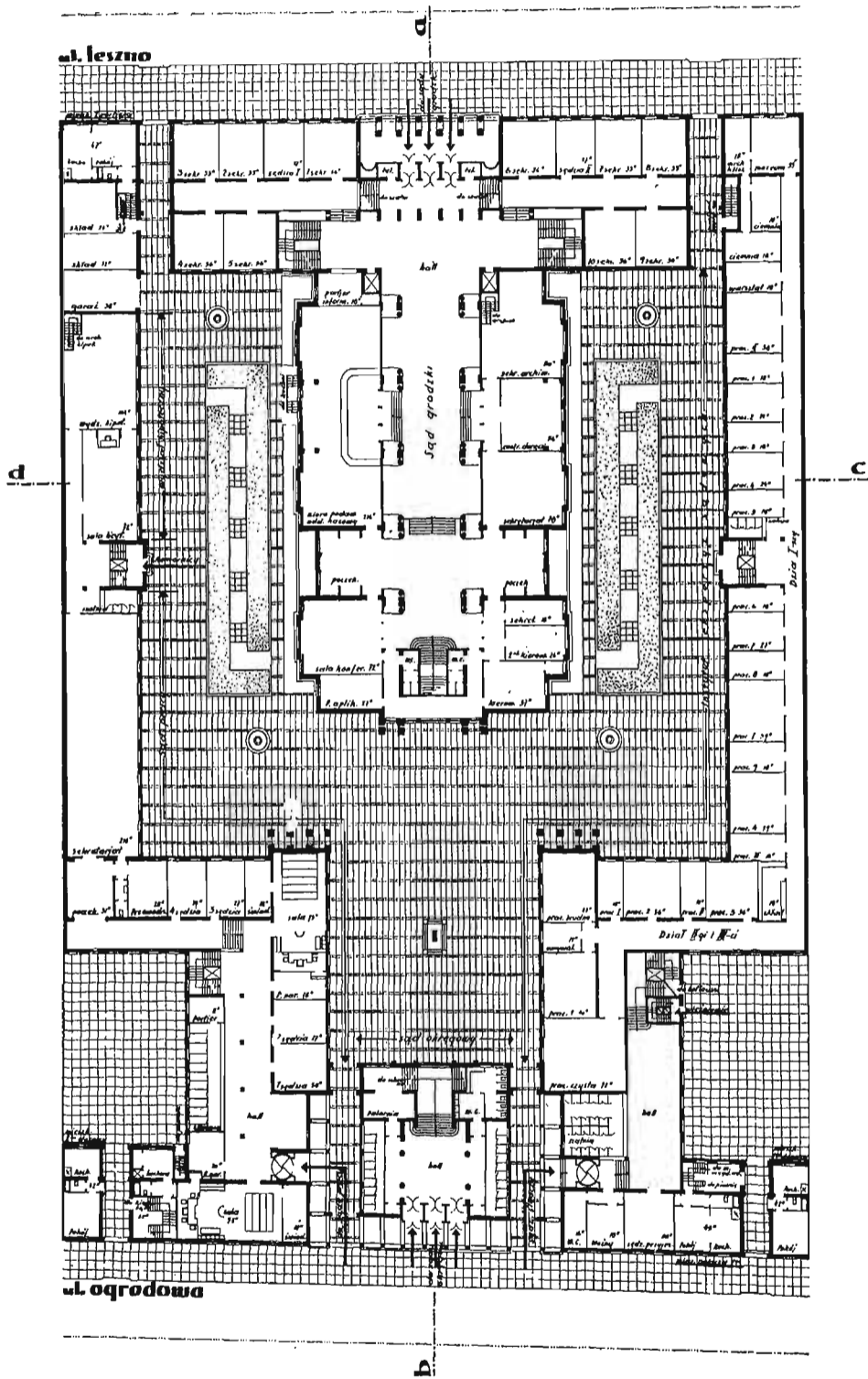
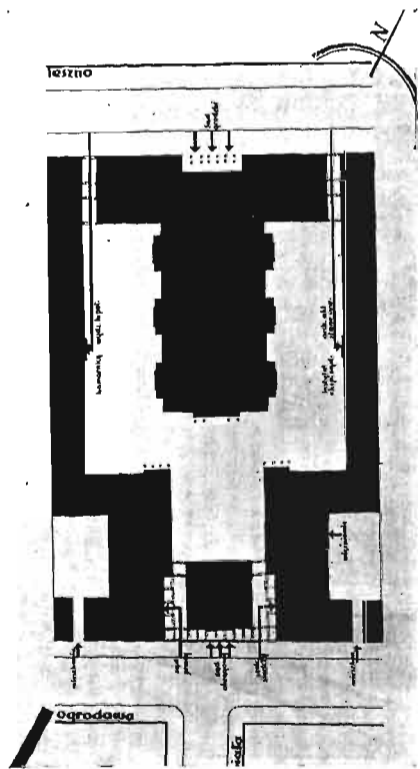
Pomieszczenia, przeznaczone na gabinety sędziów i sekretarjaty (poz. 48 i 49 oraz 53 i 57) chociaż powinny być powiązane z całością grup H i I, to jednak nie muszą być

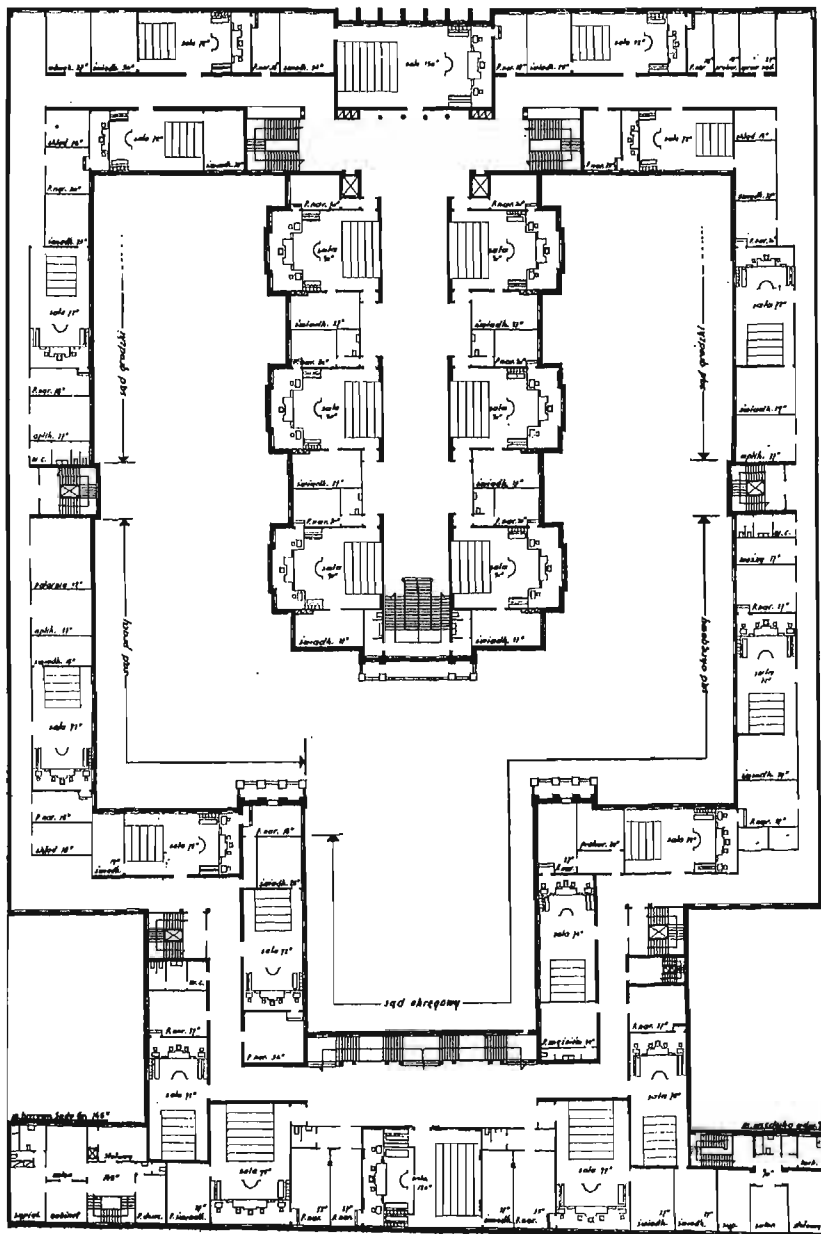


ARCH. BOHDAN PNIEWSKI. Przekrój podłużny 1:500.

M.

Sytuacja.





ściśle związane z resztą pomieszczeń odnośnych grup, mogą więc być rozmieszczone na sąsiednich piętrach tak jednak, aby w całości grupy H i I były połączone klatkami schodowymi.

Pokój dla więźniów (poz. 59) powinien mieścić się w pobliżu sal rozpraw (poz. 50 i 51).

Grupy K i L: Sędziowie Okr. Śledczy i Apel.

Obydwie grupy K i L stanowią odrębną całość lokali dla sędziów śledczych, a jednocześnie należą do grupy Sądu Okręgowego.

Grupa M. Prokuratorzy.

Z 3-ech pokoi prokuratorских jeden powinien być umieszczony przy salach rozpraw Sądów Grodzkich (Grupa B), drugi przy salach Sądu Okręgowego (Grupa I) i 3-ci przy gabinetach sędziów śledczych (Grupy K i L).

Grupa N. Instytut Ekspertyz Sądowych.

Instytut Ekspertyz Sądowych stanowi zupełnie samodzielną całość, powinien mieć przeto przeznaczoną całkowicie wyodrębnioną część budynku nie od ulicy, a od dziedzińca od strony nasłonecznionej z uwagi na rodzaj badań, fotografowanie i t. p. czynności laboratoryjne; wydaje się wskazanym rozmieszczenie tej grupy w 2—3 kondygnacjach bloku, zwróconego na południe w ścisłym i bezpośrednim połączeniu poszczególnych kondygnacji schodami do wyłącznego użytku tej grupy.

Program szczegółowy obejmuje przeznaczenie i powierzchnię użytkową poszczególnych sal i pokoi.

SKRÓT WARUNKÓW KONKURSU.

- 1) Konkurs ogłasza się, jako zamknięty dla zaproszonych architektów.
- 2) Wszystkie prace konkursowe, które odpowiadają przepisowym warunkom konkursu, będą opłacone w wysokości po 5.000 zł. za każdy projekt.
- 3) Projekty opłacone stają się własnością Skarbu Państwa.
- 4) W celu wyjaśnienia programu konkursu przewiduje się 2 konferencje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z architektami, zaproszonymi do konkursu i sędziami konkursowymi: pierwsza po przyjęciu

zaproszeń przez architektów i druga po 10-ciu dniach od daty konferencji pierwszej w celu udzielenia ostatecznych wyjaśnień i uzupełnień w sprawach programu, które mogą wyniknąć przy projektowaniu.

5) Sąd konkursowy wybierze pracę, mającą najwięcej danych do realizacji, i poda uzasadnienie w protokole sądu, jak również poda ocenę każdej poszczególniej pracy.

Program i warunki zostały zatwierdzone przez Ministra Sprawiedliwości.

Sąd Konkursowy w składzie następującym:

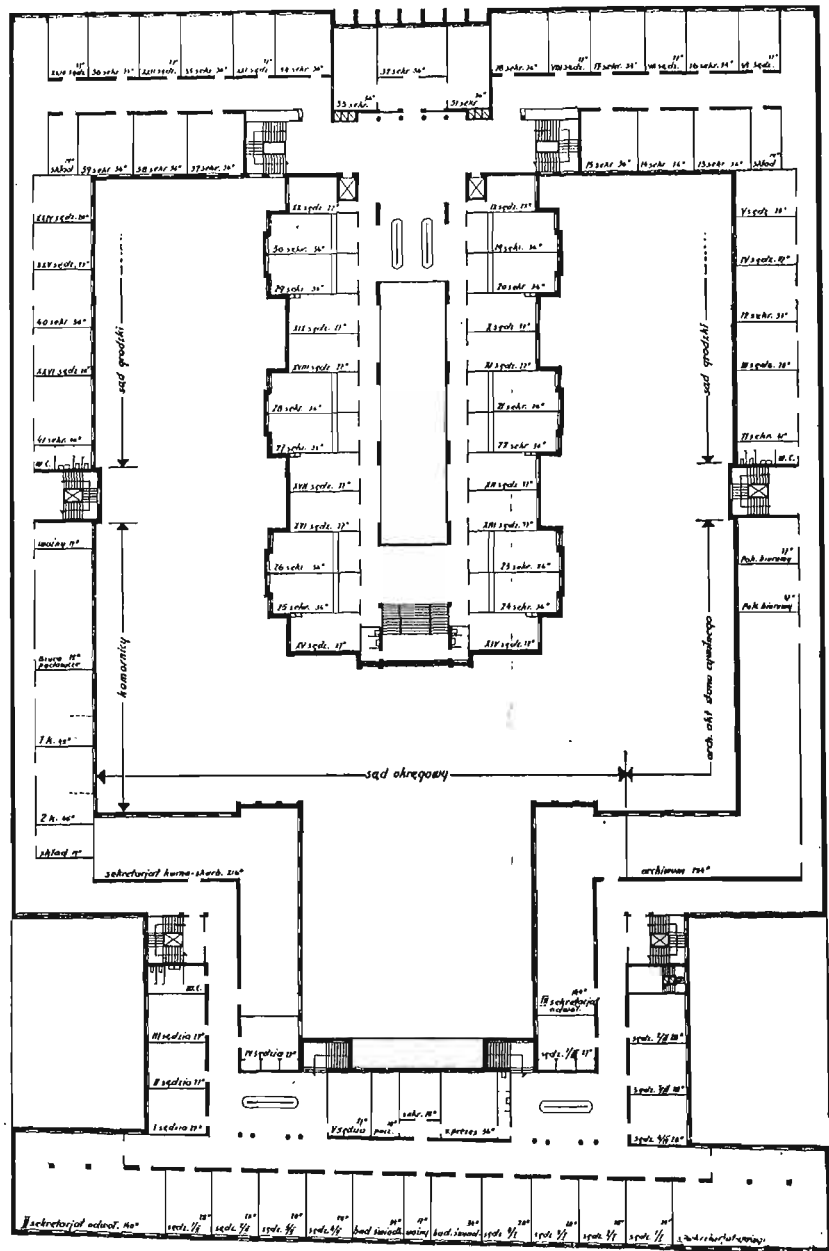
1. Aleksander Bojemski, Dziekan Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.
 2. Tadeusz Kamiński, Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie.
 3. Adam Kwiatkowski, Dyrektor Departamentu Administracyjnego Min. Spr. Wojsk.
 4. Aleksander Raniecki Inż., Radca Min. Spr. Wewnętrznych.
 5. Rudolf Świerczyński, Profesor.
 6. Rudolf Sunderland Inż., Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Spr. Wewn.
 7. Jarosław Wojciechowski, Delegat Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej,
- odbył 6 posiedzeń, z których cztery pierwsze były przygotowane. Protokoły dwóch ostatnich podajemy poniżej w skrócie:

Protokół V posiedzenia z dnia 5 lipca 1935 roku

I. Ustalono ostateczną redakcję ocen wszystkich prac konkursowych, którą załącza się w osobnym referacie.

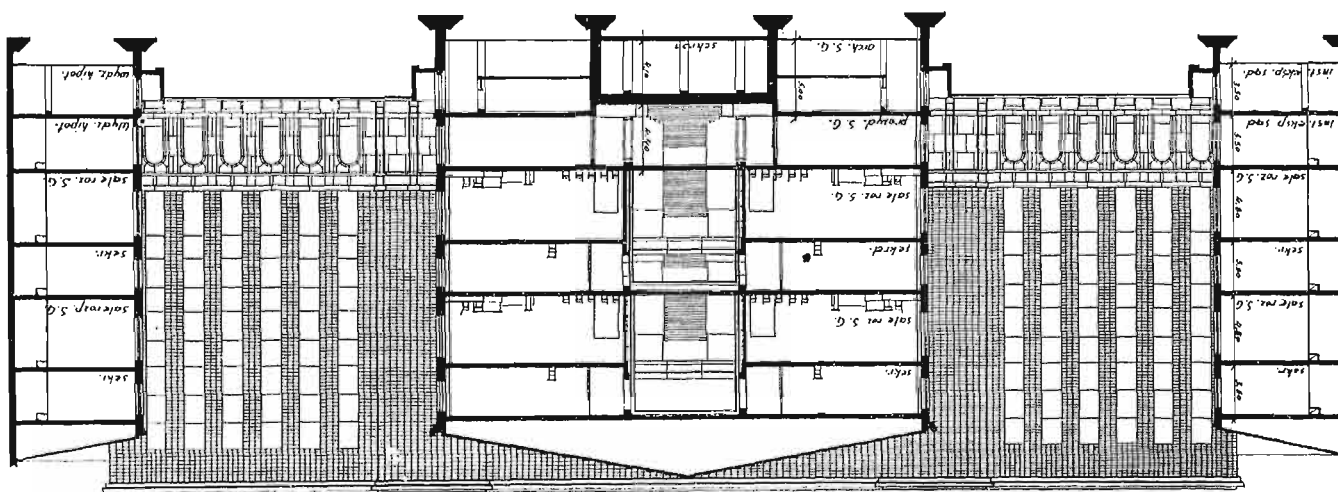
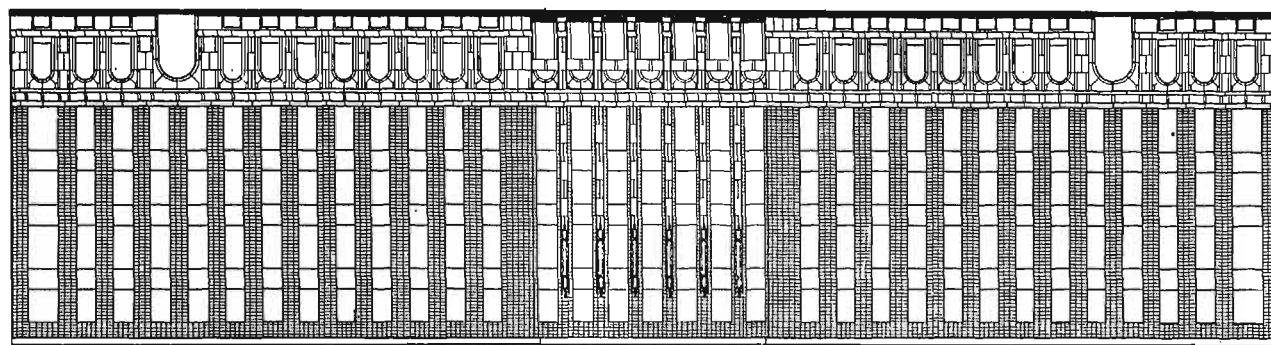
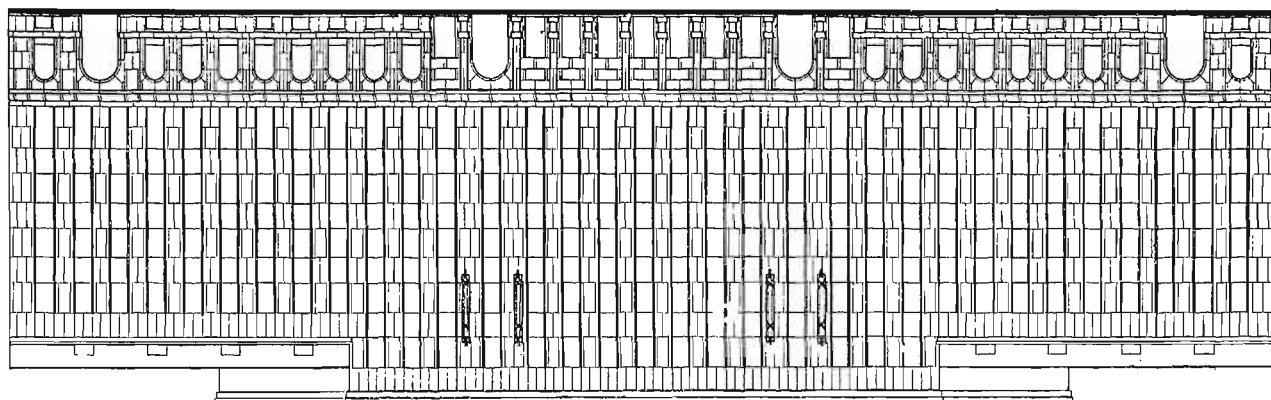
III. Przy rozważaniu prac konkursowych stosownie do § 9 warunków konkursu pod względem kwalifikacyj do realizacji wyeliminowano jednogłośnie projekty p. p. Mączyńskiego i Millera, pozostawiając bliższemu rozpatrzeniu projekty p. p. Pniewskiego i Przybylskiego.

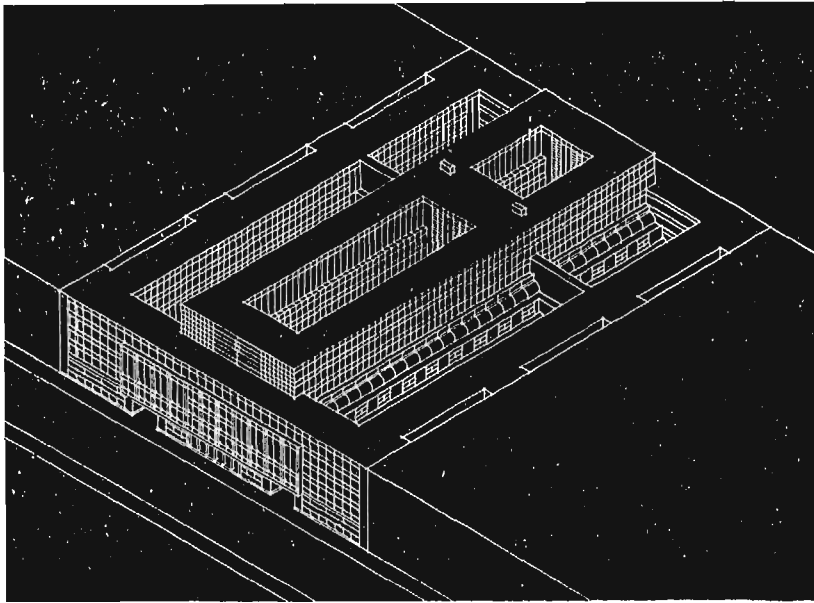
IV. Po gruntownym rozpatrzeniu obydwóch projektów zgłoszony został wniosek p. Prezesa Kamińskiego treści następującej: „Sąd konkursowy decyduje, że z czterech prac konkursowych dwie prace mają najwięcej danych do realizacji, mianowicie praca architekta Pniewskiego ze względu na architektoniczne swe wartości, i praca architekta Przybylskiego ze względu na realizację potrzeb sądownictwa”.



ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI. Plan II piętra 1:800.

ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI. Przekrój poprzeczny i elewacja 1:500.





ARCH. ROMUALD MILLER.

Aksonometria.

OPIS PROJEKTU Arch. Prof. BOHDANA PNIEWSKIEGO.

Projekt przewiduje trzy dziedzińce użytkowe dla publiczności. Wejścia są z tych dziedzińców lub z ulicy. Dwa dziedzińce od ul. Leszno, jeden duży, centralny od ul. Ogrodowej.

Jednotraktowy przy schodach przy wejściach do sądów grodzkich od ul. Leszno są podparte belkami Vierrandell'a.

Konstrukcja żelbetowa oblicowana w kamieniu.

Ze względu na przewiew traktów, oraz trudności przy podmurowaniu fundamentów otaczających parcele domu, ograniczono do minimum zabudowania obrzeżne przy sąsiadach.

Korytarze długie rozprowadzające powiększono o 50 cm, celem ustalenia ławek wzdłuż ścian.

Kubatura budynku bez prześwitów wynosi 144.350.00.— m. sz.

OPIS PROJEKTU Arch. Prof. CZESŁAWA PRZYBYLSKIEGO.

Zasadnicze wytyczne projektu:

1) Obudowa granic bocznych posesji dla zakrycia szczytów i dziedzińców domów sąsiednich.

2) Wprowadzenie do kompozycji 2-ech niewielkich dziedzińców gospodarczych: jeden dla dowożenia więźniów i koksów, drugi przy mieszkaniu Kierownika Sądu dla celów aprowizacyjnych i t. p. Skomasowanie pozostałej wolnej przestrzeni placu w jeden wielki dziedziniec ze względów: reprezentacyjnych, swo-

bodnego opływu powietrza, oraz obrony przeciwlotniczej, (napór gazów wybuchu na ściany jest odwrotnie proporcjonalny do wielkości dziedzińca).

3) Pionowy podział budynku na grupy tak, aby klatki schodowe obsługiwały zasadniczo pomieszczenia jednej tylko grupy, (obok planu sytuacyjnego wykazany został barwnie podział gmachu na grupy, który zasadę tę ilustruje).

4) Dostęp do grup głównych bezpośrednio z ulicy, co zostało osiągnięte dla Sądu Grodzkiego, Okręgowego, Sądu Pracy i Sędziów Śledczych.

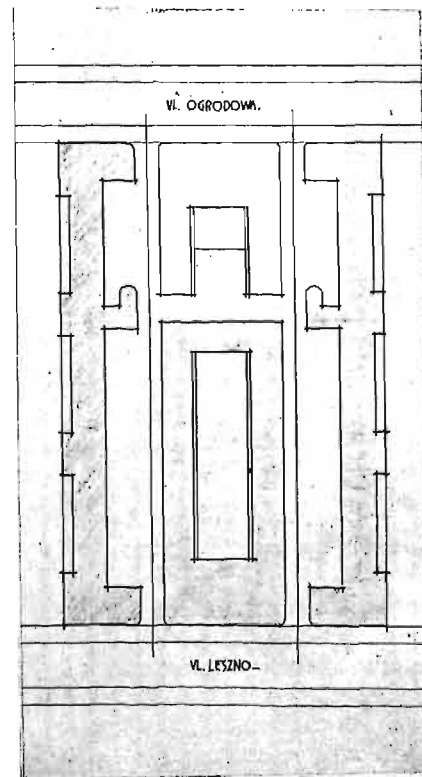
5) Wysokość sal rozpraw—4,5 m w św.

6) Oświetlenie sal rozpraw:

a) w większości sal — boczne,

b) w części sal, oknami, umieszczonymi w ścianie poza podjum sędziowskim, z witrażowym Godłem Państwowym w oknie środkowym (stosunek powierzchni okien do podłogi wynosi w tych salach 1:6, a więc jest taki jak w szkołach; zalety takiego oświetlenia: twarze zespołu sądzącego w cieniu, zaś świadków, podsądnych i publiczności w pełnym świetle).

7) Szerokość korytarzy,—zasadniczo według programu, natomiast w miejscach przewidywanych większych skupień publiczności, — znacznie większe, dochodzące np. do 7 m., w centralnym bloku Sądu Grodzkiego.



ARCH. ROMUALD MILLER.

Sytuacja.

S. G. pomieszczone zostały w 5-ciu pokrywających się kondygnacjach i niskim parterze.

Wobec faktu, że podczas rozpraw zdarza się potrzeba udzielania dodatkowych informacji z sekretariatu, został zastosowany następujący układ warstwowy:

- s a l e r o z p r a w
- s e k r e t a r j a t y
- s a l e r o z p r a w
- s e k r e t a r j a t y

Układ powyższy daje pozatem możliwość nadania korytarzom części centralnej wysokości podwójnej, co spotęguje monumentalność wnętrza i sprzyjać będzie wentylacji sal rozpraw.

Archiwum S. G., skład druków i skład dowodów rzeczowych, których wysokość nie potrzebuje przekraczać 2,2 m. w świetle, umieszczone zostały w 2-ch kondygnacjach, przy czym lekki strop międzypiętrowy nie dochodzi do ściany okiennej, dzięki czemu okna oświetlają obie kondygnacje.

Na przekroju poprzecznym zostały uwidocznione zarówno korytarze podwójnej wysokości, jak i sposób oświetlenia archiwów.

Wentylacja gmachu — naturalna, z ewentualnym powiększeniem wymiany powietrza przez dodanie elektrycznych wentylatorów wyciągowych. Część kanałów prowadzona jest pod sufitem korytarzy poziomo z pionowym odpowietrzeniem w odpowiednich miejscach.

Konstrukcja gmachu szkieletowa z wypełnieniem ścian dziurawką grubości 41 cm.

Elewacja Sądu Grodzkiego i elewacje dziedzińca licowane kamieniem w parterze i klinkrem w górnych kondygnacjach.

Cała elewacja Sądu Okręgowego licowana jest kamieniem.

Uwaga. Ponieważ projekt wykonany został na kalce, która ulega deformacji przy naklejaniu, załączam odbitki ozalidowe jako podstawę do sprawdzenia kwadratur.

Ogólna kubatura gmachu 154720,78 m³.

Powierzchnia zabudowana wynosi 6539,86 m².

Procent zabudowy 62%.

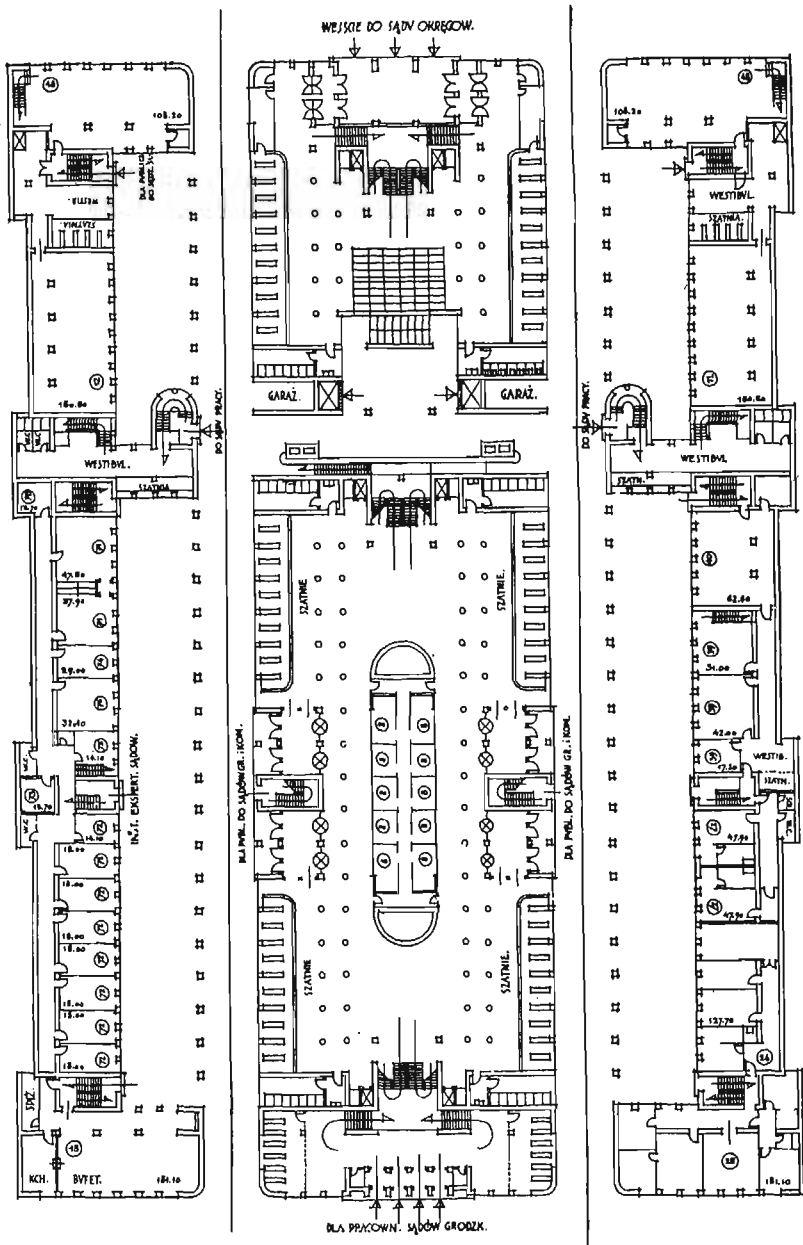
OPIS PROJEKTU ARCH. ROMUALDA MILLERA.

Rozplanowanie:

Jak widać z rzutów poziomych — z ogólnej ilości 39 sal rozpraw — 36 sal rozmieszczonych jest w głównym trzonie gmachu, biegnącym po osi placu od ul. Leszno do ul. Ogrodowej.

Trzon ten jest rozdwojony na 2 równoległe trakty, po 18 sal (po 9 sal na I-ym piętrze i na II-gim z połową piętra), pomiędzy którymi urządzony jest odstęp szerokości 13,40 m., (a 14.80 m. na 5 i 6 piętrze) — dla światła.

W parterze tego odstepu rozmieszczony jest hall wejściowy do poszczególnych grup gmachu sądowego, do którego to hallu prowadzą vestibule wejściowe z szatniami i W. C., — położone bezpośrednio przy 2-ch prześwitach w formie podcieni (szerokości 6,20 m.) przecinających w parterze całą nieruchomości od ul. Leszno do ul. Ogrodowej, a wprowadzających publiczność kierującą się do sądów — do poszczególnych grup gmachu sądowego. Prześwity te są jednocześnie przejazdem i przejściem poprzez przewiewu. Prócz tego zaprojektowano dziedzińce gmachu i środkiem ich



ARCH. ROMUALD MILLER. Plan parteru 1:800.

wane jest od ul. Leszno — wejście reprezentacyjne dla zespołu Sądów Grodzkich (będące także wejściem dla urzędników), a od ul. Ogrodowej — do grup Sądu Okręgowego.

Przy rozplanowaniu wspomnianych powyżej 36 sal, zastosowana jest zasada oddzielenia dróg ruchu publiczności od dróg ruchu sędziów i personelu sądowego, kierujących się do sal rozpraw.

Publiczność i świadkowie wchodzi na sale rozpraw od strony hallu wejściowego, a sędziowie — z dodatkowych korytarzyków biegnących na tyłach sal sądowych, a łączących się z gabinetami sędziów i

położonymi przy nich sekretariatami.

Sędziowie wchodzi na salę sądową z pokoi narad położonych bezpośrednio przy wspomnianych korytarzykach dodatkowych.

Do sali rozpraw I piętra wchodzi się z poziomu podłogi 1-go piętra gmachu, a do sal rozpraw położonych nad nimi — z poziomu międzypiętrowych podestów (pomiędzy 2-gim a 3-im piętrem gmachu).

Oświetlenie:

Salę rozpraw i pokoje narad głównego trzona gmachu (omawiane wyżej 36 sal) oświetlone są boczno-

górnym światłem, a pokoje świadków przy nich — wtórnym światłem z doskonale naświetlonych korytarzy od strony hallu:

powierzchnia prześwitu okien w stosunku do powierzchni podłogi dla poszczególnych pomieszczeń wynosi:

- a. dla sal rozpraw większych 17%
- b. dla sal rozpraw mniejszych 20%
- c. dla pokoi narad 40%
- d. dla pokoi świadków 66%

Dla dobrego oświetlenia pokoi świadków, jako otrzymujących światło wtórne, — ściana oddzielająca ten pokój od korytarza oszklonego, zaprojektowana jest jako całkowicie oszklona, z drobnych elementów szklanych (luksfery), co jednocześnie izoluje omawiany pokój od korytarza. Dotyczy to urządzenia wszystkich pokoi dla świadków przy omawianych 36 salach rozpraw.

Konstrukcja i elewacje:

Cały gmach pomyślany jest w konstrukcji szkieletowo - żelbetowej z wypełnieniem cegłą zwykłą, a częściowo dziurawką.

Elewacje zaprojektowane są w okładzinie kamienno - piaskowcowej, za wyjątkiem parterów od strony ulic, na pokrycie których przewiduje się częściowe zastosowanie granitu młotkowanego i polerowanego (pod napisy). Pokazane w rzutach suterenu i parteru, w schronach i hallu sądów grodzkich, — półokrągłe zamknięte obwody — są lukami, odprowadzającymi wodę i śnieg z płaszczyzny oszklwienia hallu — do kanalizacji.

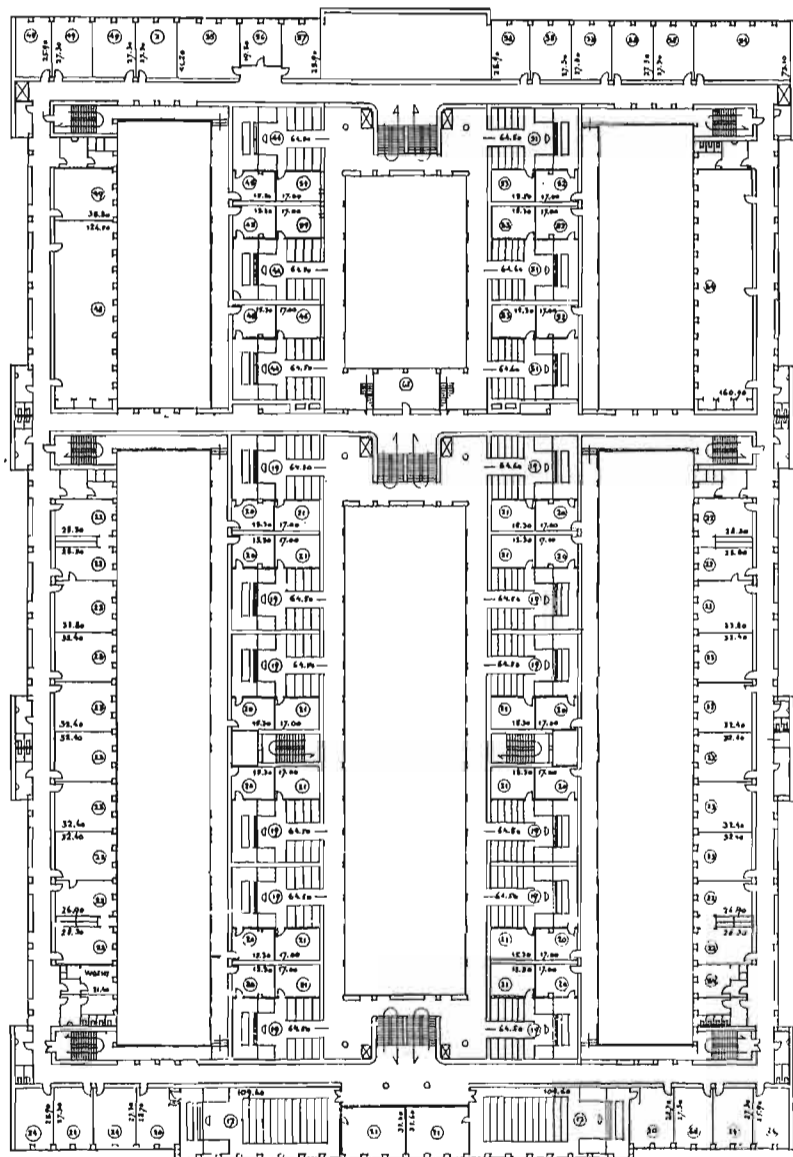
Rozplanowanie gmachu od granic sąsiadów przewiduje ewentualność otwarcia gmachu na ulicę w razie ich urządzenia.

Gmach zaprojektowano w konstrukcji żelbetonowej.

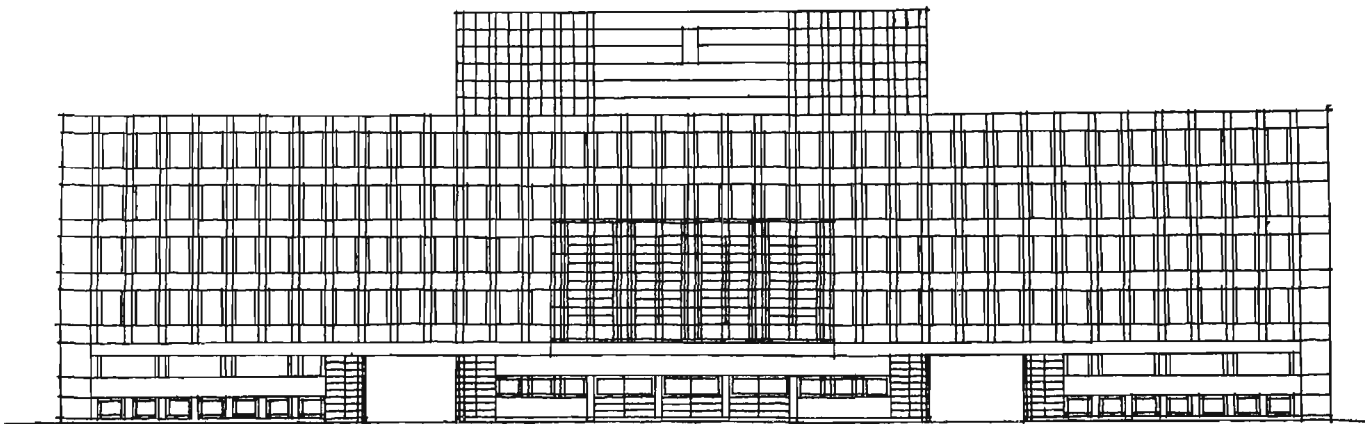
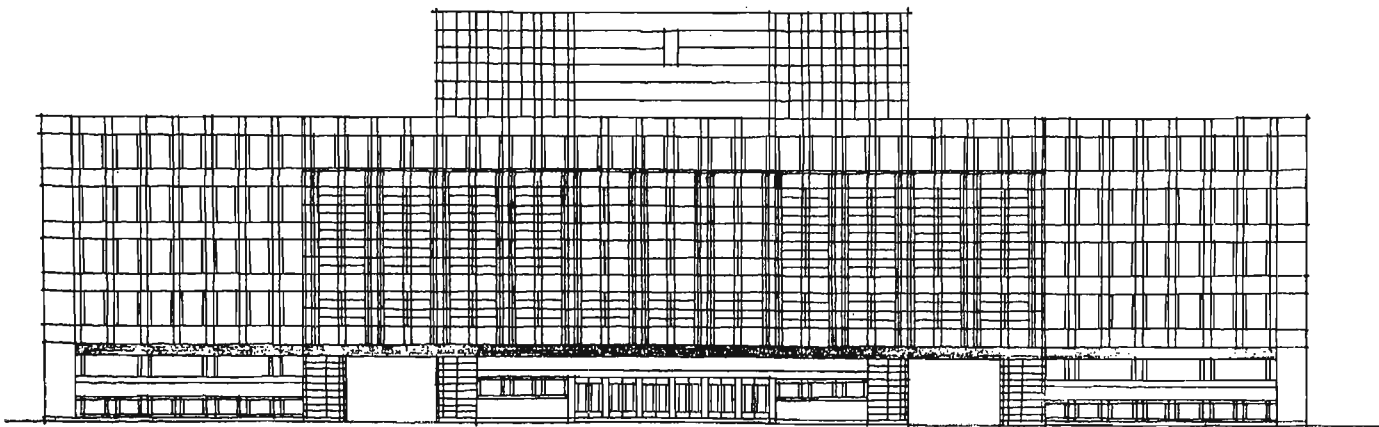
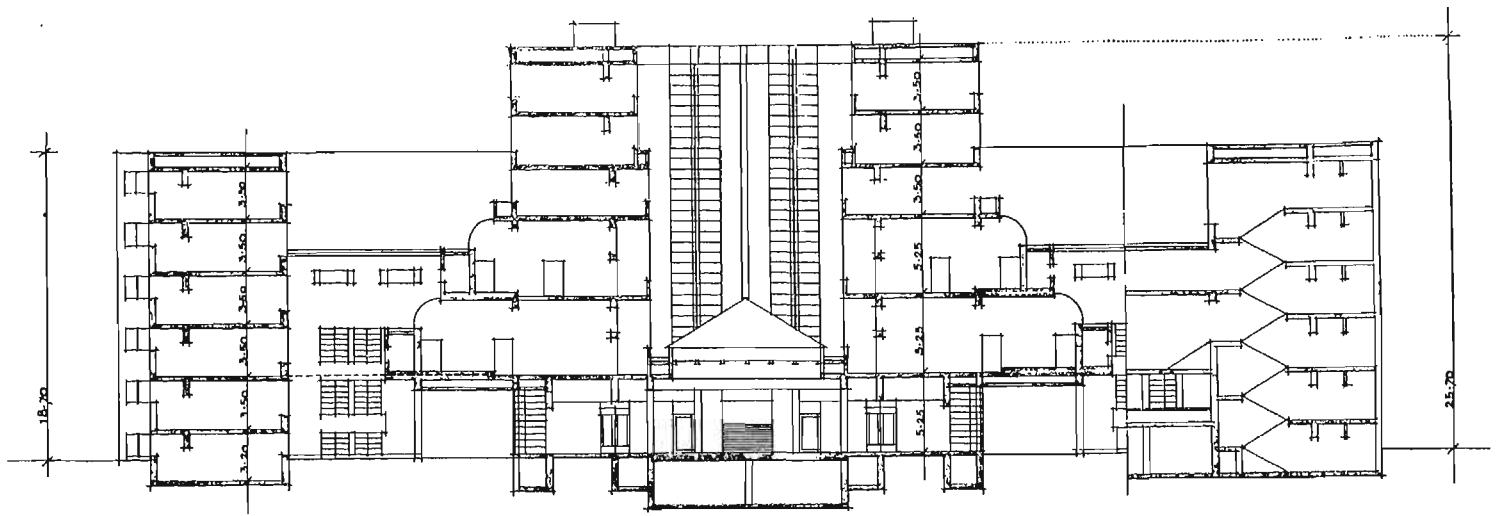
Elewacje gmachu pomyślane w okładzinie kamiennej (ew. piaskowiec).

Powierzchnia użytkowa wynosi 22778,75 m².

Ogólna kubatura gmachu wynosi 161.300.93 m³.



ARCH. ROMUALD MILLER. Plan piętra 1:800.



ARCH. ROMUALD MILLER. Przekrój poprzeczny i elewacje 1:500.

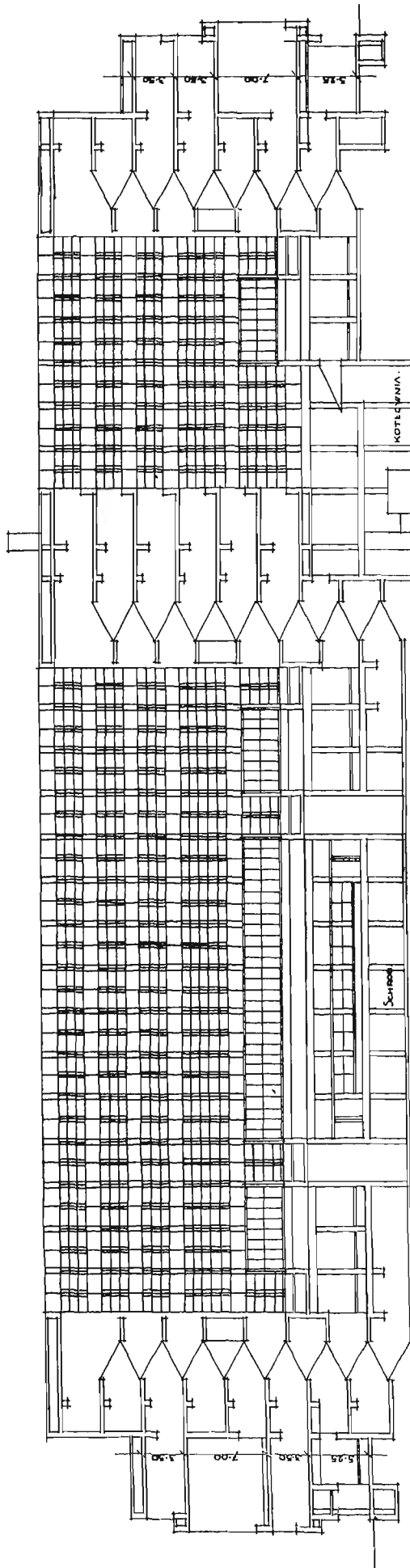
OBJAŚNIENIE DO PROJEKTU
ARCH. Z. MACZEŃSKIEGO.

Ponieważ zasadniczo można podzielić interesantów sądów na 2 kategorie: 1-sza do sal rozpraw, 2-ga do różnych biur i agend sądowych, przyczem 1-sza jest liczniejsza, mniej dyscyplinowana i zmuszona nieraz do bardzo długiego przebywania w sądach, bądź na salach rozpraw, bądź na korytarzach, przeto w koncepcji swojej chciałem dostęp do tych sal zrobić jaknajprostszym dla stron (bez błakania się po korytarzach biurowych), równocześnie wygodny dla wszystkich biur **prokuratorów, sędziów, adwokatów it.p. bez wyjątku.** To doprowadziło mnie do centralnego umieszczenia sal, a tem samym stało się punktem wyjściowym kompozycji. Ta centralna część budowy jest wyższa, mieści wszystkie sale rozpraw z pomieszczeniami pomocniczymi, do niej przylegają bloki frontowe. W ten sposób powstaje 7 podwórzów z których 6 jest otwartych (przewiewnych), a tylko jedno środkowe jest zamknięte. Przewiewność w podwórzach otwartych na ulicę zapewniona jest przez wielkie otwory kolumnad, zaś w podwórzach otwartych na sąsiadów przez niezabudowanie granic i otwarcie przejazdów na przestrzał od ulicy Leszna do ulicy Ogrodowej.

Dla oświetlenia i przewietrzenia korytarzy wewnętrznych w skrzydłach równoległych do ulic, zaprojektowane są świetliki 3×3 m. otwarte z boku na sąsiadów, a z tyłu do przejazdów, dzięki czemu nigdy nie może powstać na dole jakiś nieruchomy „korek” powietrza, jak również nigdy nie może tam powstać niedostępny śmietnik.

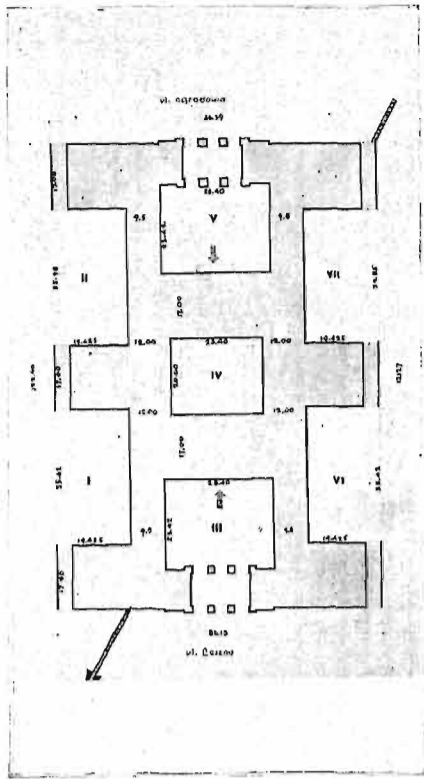
W podwórzu wewnętrznym, obudowanym, nieprzewiewnym zaprojektowany jest wielki basen z wodą, który według poglądów obrony przeciwgazowej stanowi doskonałą obronę przez własności absorbcyjne wody.

Ponieważ zapewnienie odpowiednich warunków światła dla tego rodzaju gmachu nie pozwala na zabudowanie placu powyżej 50% jego powierzchni, to zaś pociąga za sobą konieczność wyższej jak 5 kondygnacji, budowy, przeto wielkość podwórzów normowałem tak, aby nie przekroczyć przepisów. To doprowadziło do zabudowania 43,20% placu.



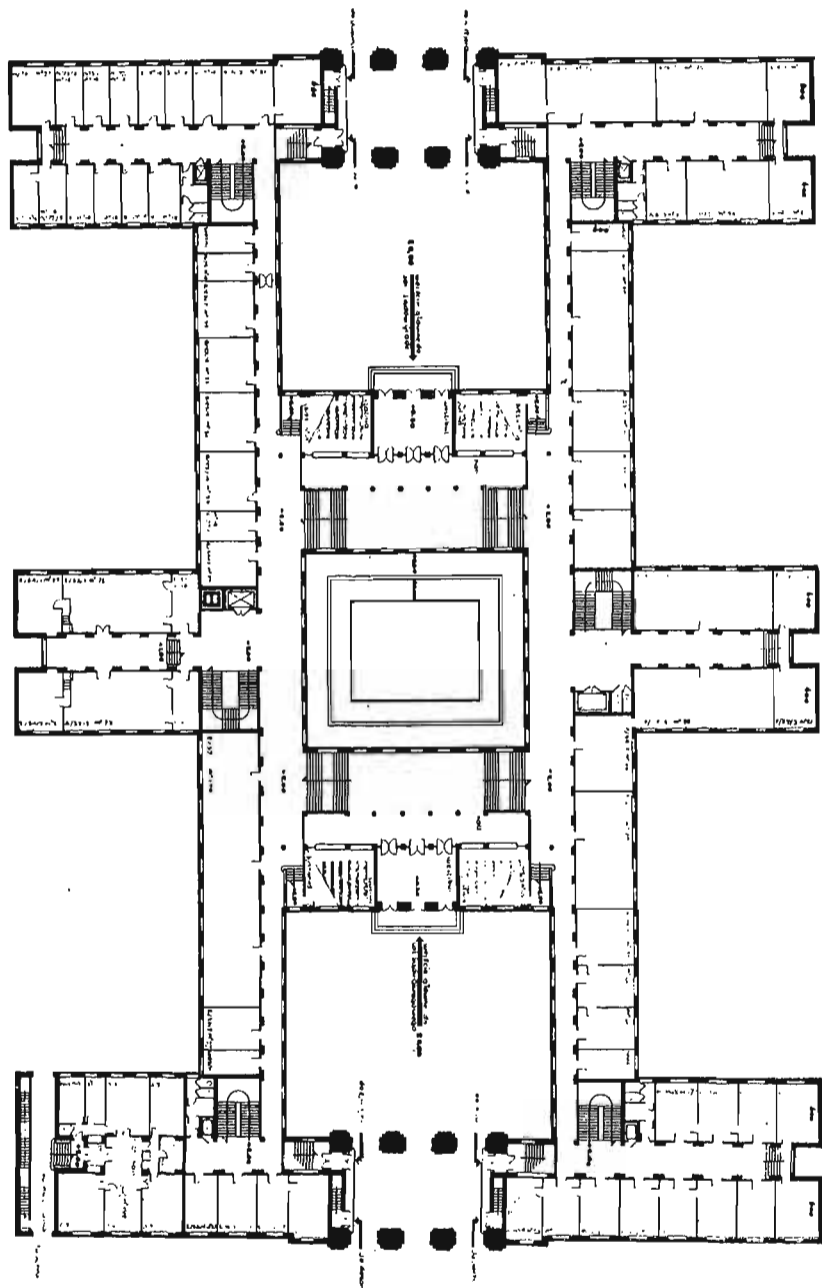
ARCH. ROMUALD MILLER. Przekrój podłużny 4 : 500.

Sytuacja.

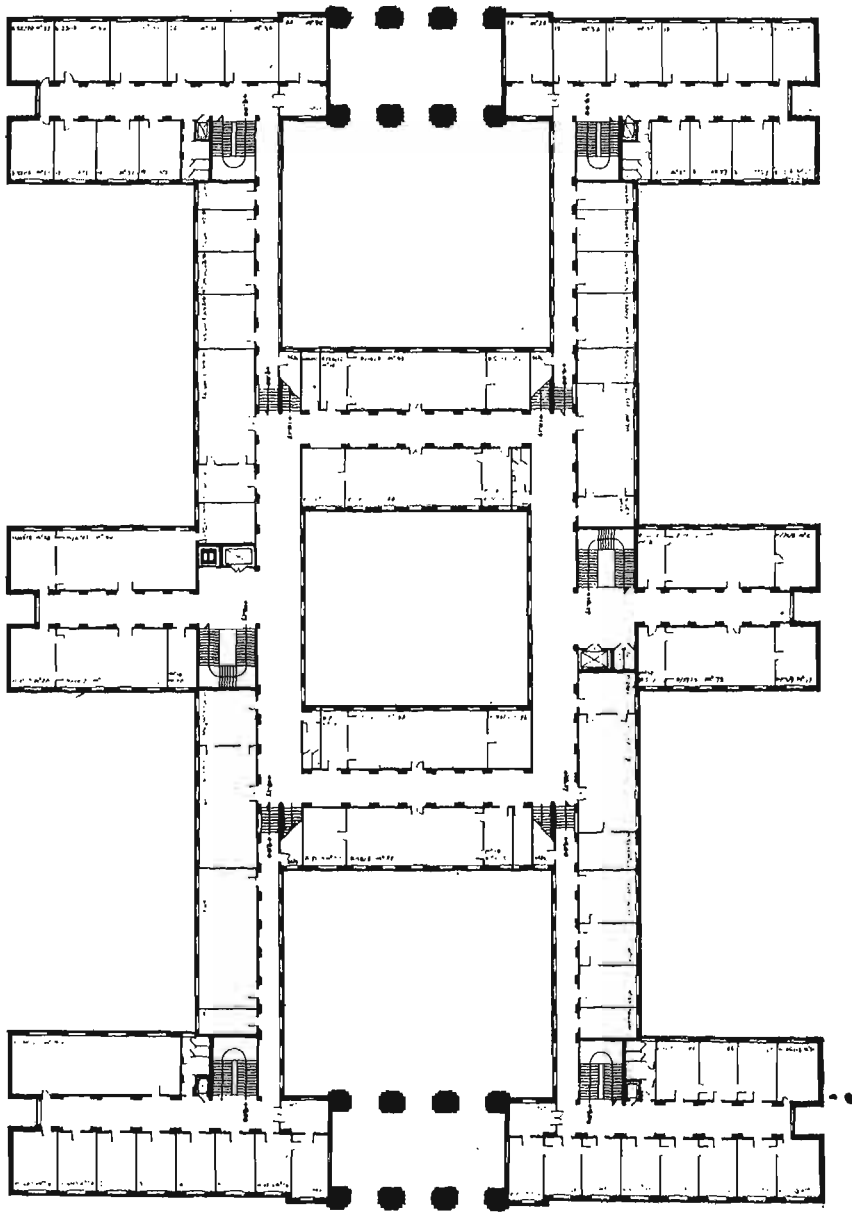


Budowa pomyślana jest jako szkieletowa ze stropami żelazo-betonowymi. Elewacja obłożona kamieniem. Gdyby to dla całości nie dało się ze względów budżetowych przeprowadzić, to przynajmniej dla elewacji frontowych i podwórzy głównych. Obłożenie ścian: w hallu, korytarzach i klatkach schodowych najbardziej narażonych na uszkodzenie przez tłumy interesantów, marmurem, w salach rozpraw — drzewem (boazerja).

Ponieważ największe skupienie osób powstaje przy salach rozpraw, przeto zarówno wejścia do tychże położone centralnie od obu ulic jak i szatnie, hall'e, schody i korytarze zaprojektowane są odpowiednio szeroko, widno. Pozatem zaprojektowane są: a) oddzielne wejście wprost z kolumnady do Prezydium Sądów Grodzkich (A); b) do Instytutu Ekspertyz Sądowych (N); od ulicy Leszno (z wejścia „a” korzystać mogą również doskonale oddziały Sądów Grodzkich (B); c) wejście do sędziów śledczych (K) z którego korzystać mogą ewentualnie i komornicy (G); d) wejście do Sądu Pracy (E) z którego korzystać mogą Wydziały odwoławcze Sądu Okręgowego (H) oraz Karno-



ARCH. ZDZISŁAW MĄCZEŃSKI. Plan parteru 1:800.



ARCH. ZDZISŁAW MACZEŃSKI. Plan piętra 1:800.

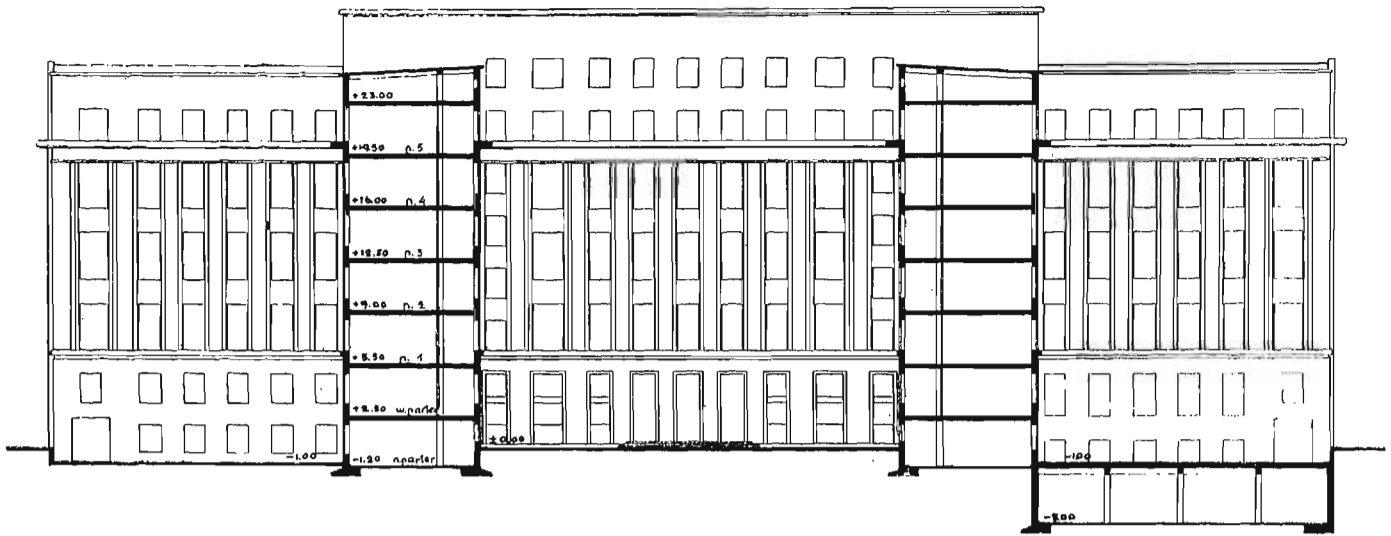
Skarbowego (I). Wszystkie 6 wejść dostępnych jest albo z kolumnad albo z podwórzki wewnętrznych, zamknięcie zatem krat w otworach kolumnad, izoluje urzędy zupełnie od ulicy, zostawiając równocześnie swobodną komunikację dla mieszkań, schronów, kotłowni i ustępów, dostępnych z oddzielnych przejazdów. Wszystkie bez wyjątku grupy mogą być również obsłużone przez główne wejścia, schody i windy w centralnej części. Również wszystkie bez wyjątku grupy są „wewnętrznie” korytarzami ze sobą połączone. Równocześnie istnieje możliwość odgraniczenia dowolnego przez ewent. zamknięcie w odpowiednim miejscu korytarzy.

Klatek schodowych i dźwigów jest tyle co wejść, t. j. 6. Niezależnie od tego z obu kolumnad jest oddzielne bezpośrednie wejście do mieszkań portjerów i dozorców, a z 2-ch bram do schronów, z 2-ch bram do ustępów dla publiczności, oraz z bram wejścia do mieszkań i kotłowni.

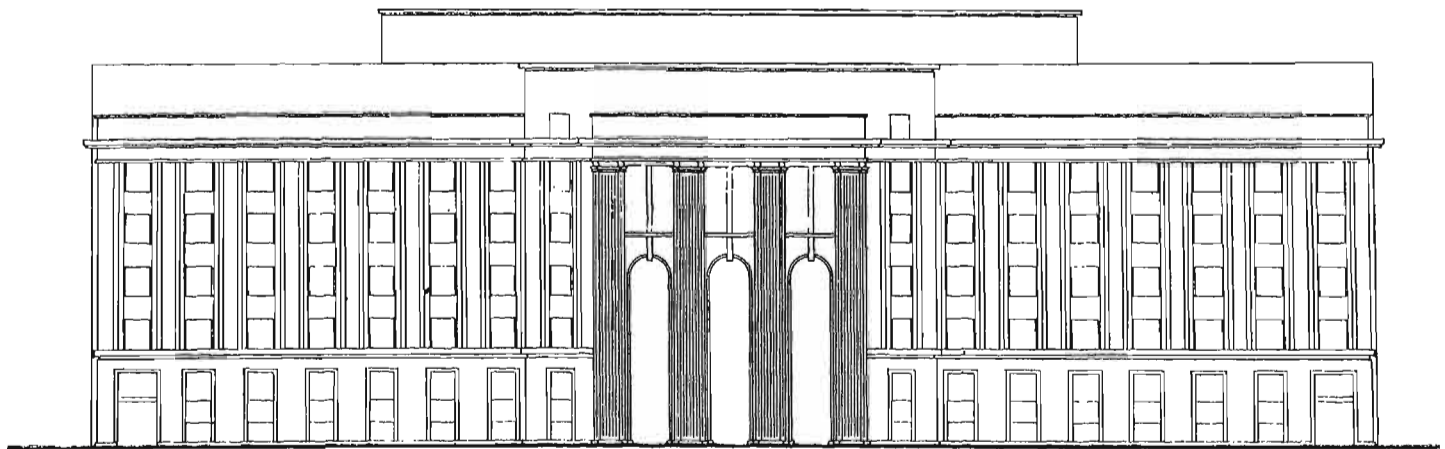
Przy każdym wejściu są obszerne szatnie obsługujące równocześnie urzędników i publiczność. Uważam wydzielenie szatni urzędniczych za niewskazane, ze względu na potrzebę obsługi specjalnej, którą to czynność może z powodzeniem wykonać woźny obsługujący publiczność. Gdyby jednak rozdział ten był konieczny, to wystarczy zbyt obszerne, wyłącznie dla publiczności szatnie rozdzielić, a w razie potrzeby zająć dla nich dodatkowo sąsiednie pomieszczenia, jak np. w niskim parterze z archiwum, w wysokim zaś po jednej szatni przeznaczyć dla publiczności i urzędników.

Bufet pomieszczony jest w środkowym skrzydle i ma dostęp wewnętrzny i zewnętrzny (służbowy) z przejazdu (bramy).

Korytarze mają zróżnicowane wymiary, zależnie od potrzeby. Najszersze przy wejściu (hall zaliczam do tychże) mierzą 9,5 m.; przed głównymi schodami: już 4,5 m., między salami: około 3,70 m., a przy jednopraktach: 2,35 m., co odpowiada rozstawieniu słupów żelazobetonowych, 4,5, 3 i 2 m. Na każdym piętrze zaprojektowane jest po 6 pokoi dla woźnych i po 6 grup klozetów dla sędziów i urzędników, ustępy dla publiczności 2 grupy o charakterze ulicznym, w suterrenach.



ARCH. ZDZISŁAW MACZEŃSKI. Przekrój poprzeczny i elewacja 1:500.



Nadto na każdym piętrze jest po 2 pomieszczenia na telefony korytarzowe i po 2 pomieszczenia na utensylja woźnych oraz po 4 pomieszczenia na schówki lub t. p. w węzłach łączących II i III piętro biur, z II i III piętrem sal rozpraw.

ad Grupa A. Prezydjum Sądu Grodzkiego rozmieszczone jest zgodnie z programem na wysokim parterze i I p. od ul. Leszna;

ad Grupa B. Oddziały Sądu Grodzkiego, Sekretarjaty i sędziowie rozmieszczeni są od wysokiego parteru do V p. od ul. Leszna;

ad Grupa C. Mieszkania zgodnie z protokołem z dn. 6. IV. 35 (str. 4) rozmieszczone są dla Kierownika w wysokim parterze od ul. Ogrodowej; dla urzędnika administracyjnego w parterze w skrzydle środkowym (obok bufetu); mieszkania służby w niskim parterze od ul. Leszna, a dozorców i portjerów przy kolumnadach od obu ulic.

ad D. Archiwum i Schron wg. programu. Schrony pod podwórzami z 2 dostępiami (z wewnątrz i z zewnątrz) każdy.

ad E. Sąd Pracy z wejściem oddzielnym od ul. Ogrodowej zajmuje skrzydło, dające się zupełnie wydzielić w wysokim parterze i I p., 2 sale przy schodach bezpośrednio.

ad F. Wydz. Hipoteczny w wysokim przyziemiu w centralnej części dającej się wydzielić.

ad G. Biura Komorników w V i VI p. od ul. Ogrodowej z dostępem bądź głównymi schodami, bądź przez wejście sędziów śledczych.

ad H i I. Wydziały: Odwoławczy i Karno-Skarbowy wg. programu.

ad K. i L. Sędziowie Okręg., Śledczy i Apel. wg. programu w wysokim parterze I, II, III, IV, V p. od ul. Ogrodowej z oddzielnym wejściem.

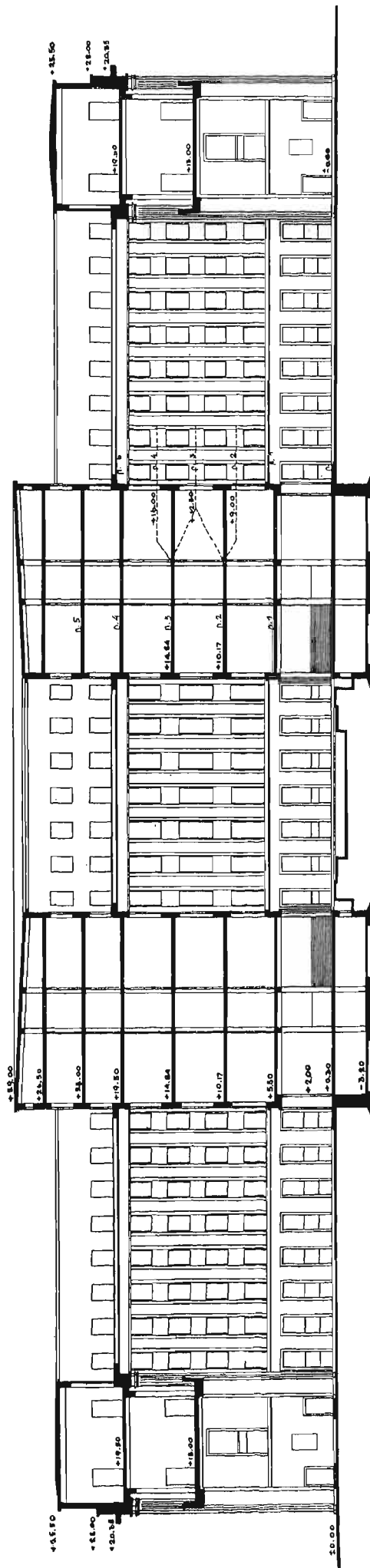
ad M. Prokuratorzy wg. programu.

ad N. Instytut Ekspertyz z oddzielnym wejściem od ul. Leszna na wysokim parterze i I p. zupełnie wydzielone przez zamknięcie korytarzy.

Powierzchnia zabudowana wynosi 5982,58 m².

Ogólna kubatura gmachu wynosi 154243,64 m³.

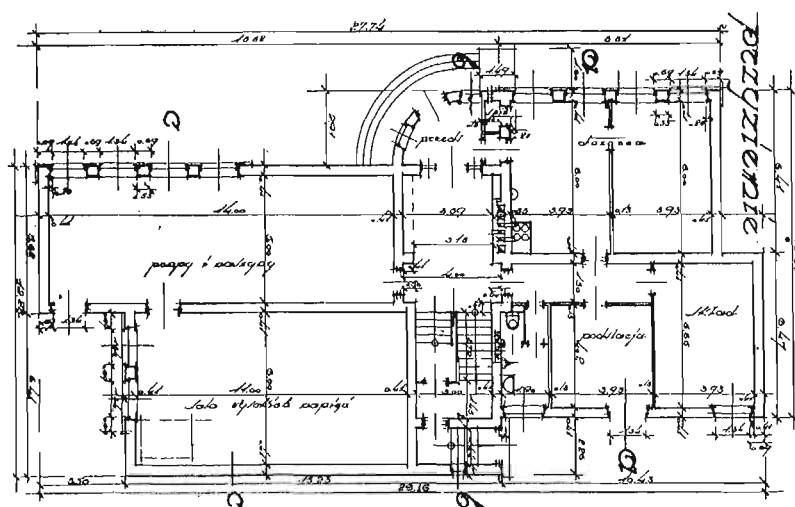
Procent zabudowy 43,2%.



ARCH. ZDZISŁAW MACZEŃSKI. Przekrój podłużny 1:500.

STACJA NADAWCZA POLS

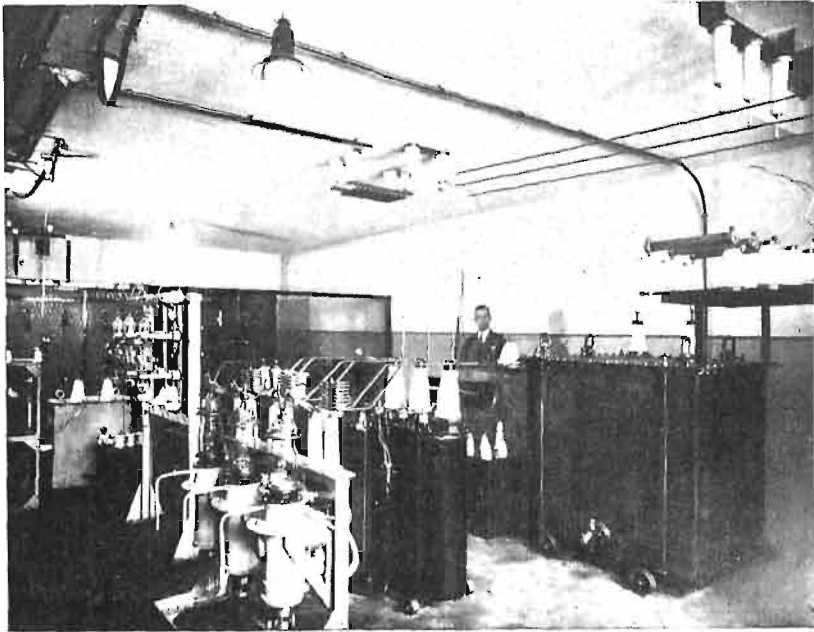
PROJEKTU ARCHITEKTA



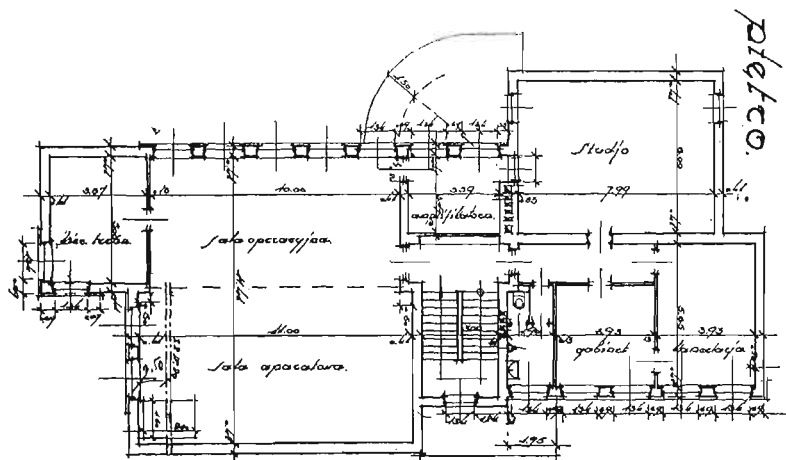
Plan parteru.

KIEGO RADJA W TORUNIU

ANTONIEGO DYGATA.



Sala aparaturowa.



Plan piętra.

Wykonywując swój program inwestycyjny, Polskie Radio wystawiło w roku 1934-ym nową Stację Nadawczą w Toruniu, według projektu arch. A. Dygata, uzgodnionego z Dyrekcją Techniczną Polskiego Radja.

Arch. Dygat poza tym kierował budową gmachu Stacji; wykonawcami byli: dla robót budowlanych, firma J. Drecki z Torunia; dla robót centr. ogrzew. i wodociągów i kanalizacji firma Hedinger z Poznania.

Aparatura radiowa wykonana została przez Wydział Budowlany Dyrekcji Technicznej Polskiego Radja.

Urządzenia chłodnicze wykonała Stocznia Gdańska.

Maszt wykonała Królewska Huta.

Budynek ma mury z cegły palonej, wyprawa zewnętrzna terrazytowa, filarki międzyokienne i cokół z cegły cementowej, wykonanej na budowie a pokrytej powłoką szkła solnego.

Stropy żelbetowe pustakowe, belki żelbetowe, wszystkie części betonowe w licu ścian, przed tynkowaniem wymieszane zostały gudronem, posadzki w masywności i pomieszczeniu pomp, klinkierowe, posadzki w pozostałych częściach gmachu klepkowe, oprócz westibulu i schodów lastrikowych. Studio zizolowane zostało korkiem na suficie i pod podłogą, celotex'em na ścianach.

Stolarka sosnowa gładka, oprócz drzwi zewnętrznych dębowych.

Dach zizolowany betonem trocinowym na płycie żelbetowej, i kryty warstwą conco na której naklejona została jedna warstwa bituminy.

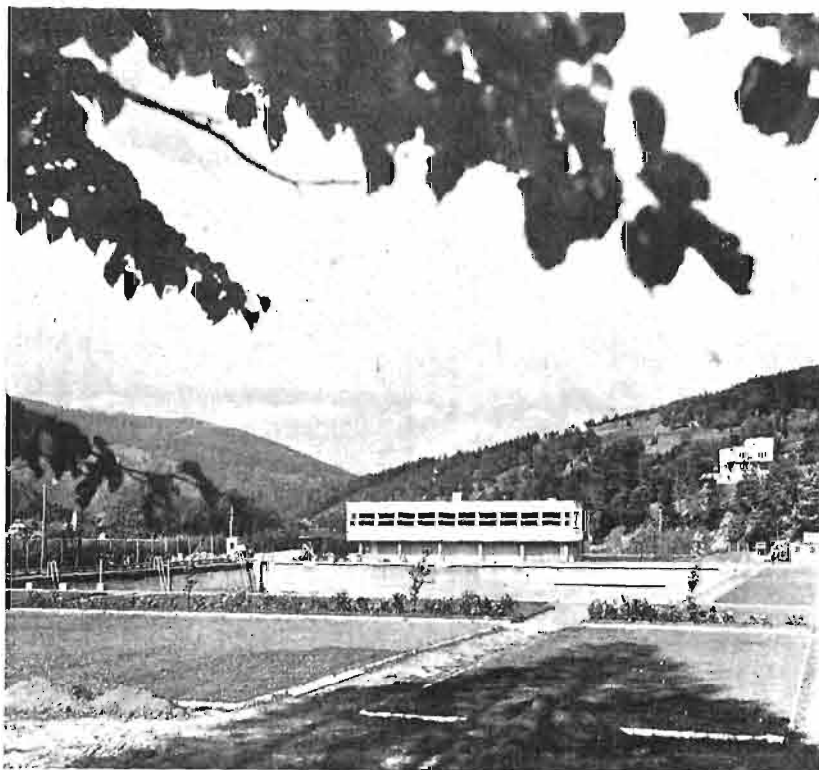
Schody zewnętrzne i podmurówka ogrodzenia betonowe, obrobione po kamieniarsku.

Ogólna kubatura budynku 2700 m³.

Koszt ogólny budynku z instalacjami ogólnymi i względnie znacznymi robotami zewnętrznymi oraz oparkaniem, lecz, rzecz prosta, bez urządzeń technicznych radiowych wyniósł 116.000 złotych czyli nie całe 44 złote za 1 metr kubiczny.

PARK KĄPIELO

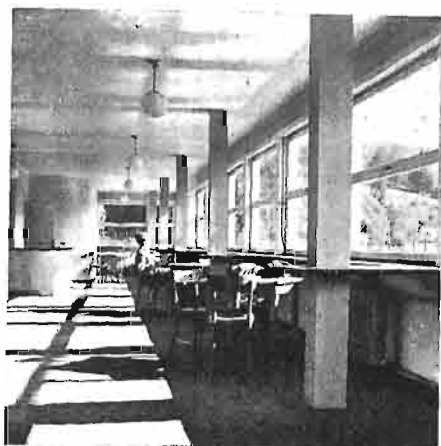
PROJEKTOWALI: ARCH. ST. TWORKOWSKI, INŻ. Ł. OB



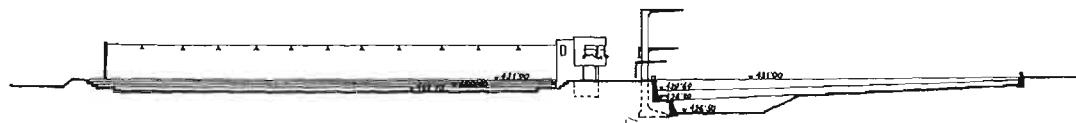
Uzdrowisko Wisła, położone w Beskidach Śląskich, u źródeł Wisły, wykazuje ostatnio intensywny rozwój.

Z tej racji równocześnie z opracowaniem planu zabudowania i statutów miejscowych przystąpiono do inwestycji publicznych, mających na celu uprzyjemnienie pobytu letnikom, uprzystępnienie kąpieli i urządzeń sportowych.

W 1932 r. dzięki poparciu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego został oddany do użytku basen kąpielowy o wymiarach 50×50 m, który stał się jedną z głównych atrakcyj uzdrowiska. Równocześnie wykonano jeden pawilon rozbieralni, ustępy i część robót ogrodzeniowych. W latach następnych wprowadzono dalsze inwestycje w myśl ogólnego planu parku kąpielowego, opracowanego przez Inż. E. Zaczyńskiego. Latem 1935 r. ukończono budowę trzech kortów tenisowych (służących zimą jako ślizgawka i tor hokejowy) część prac ogrodowych oraz kawiarnię i szatnię dla hokeistów. Dalsze prace wykonane zostaną w najbliższych latach.



Opis techniczny: Basen kąpielowy. Wodę dla basenu ujęto z Młynówki (odnogi Wisły), doprowadzając wodę w ilości 30 litrów na sekundę. Usytuowanie ujęcia w tym miejscu daje tę korzyść, że jest ono wolne od zasypywania przez żwir, niesione Wisłą przy większych stanach wody. Basen posiada kształt kwadratu, i jest podzielony na dwie zasadnicze części: basen płytki dla niepływających oraz basen głęboki dla pływających i do zawodów. Obie części są oddzielone siatką zawieszoną na linie stalowej i zakotwiczonej w murze działowym. Wymiary basenu płytkiego: 30×30 m., głębokość 0.50 do 1.40 m. Wymiary basenu głębokiego: 20×50 m., głębokość 1.50 do 2.80 m. Ponadto w basenie głębokim wykonano nieckę do skoków o wymiarach 14×4 o zagłębieniu 1.70 m.,



WY W WIŚLE

TUŁOWICZ INŻ. E. ZACZYŃSKI, ARCH. K. SCHAYER.

głębokość pod wieżą do skoków wynosi zatem 4.50 m.

Wszystkie mury okalające jak również mur działowy między basenem płytkim a głębokim posiadają ściany stromo nachylone, i są wykonane jako masywne bloki betonowe o długości 10 m. Dno basenu wykonano z płyt betonowych o wymiarze 5×5 m. w basenie płytkim (płyty leżą na żwirze), w basenie głębokim 10×10 m. (w wykopie o podłożu skalnym).

Odprowadzenie wody z basenu następuje osobnym kanałem. Pod kortami tenisowymi wykonano rów odpływowy z rur betonowych o przekroju przelazowym, umożliwiającym kontrolę. Woda do poziomu dna w basenie głębokim splywa samoczynnie, z zagłębienia do skoków woda usuwana jest przez pompowanie.

W miejscu obecnej 3-metrowej skoczni drewnianej powstanie 10-metrowa skocznia żelbetowa oraz w płytkiej części basenu pochyły ześlizg w gładko heblowanym łożysku.

Naokoło basenu, wzdłuż boków południowego i wschodniego, rozmieszczone są trawniki, nad nimi zaś

plaża, wznosząca się tarasowo nad potokiem Partecznika. Od strony zachodniej rozbudowane zostaną trybuny dla publiczności.

Projekty wykonali: ogólnego rozplanowania parku kąpielowego Inż. E. Zaczyński, basenu wraz z ujęciem Inż. Ł. Obtułowicz, prowizorycznych szatni Inż. Arch. K. Schayer. Budowę basenu prowadziła firma Inż. A. Hajduk.

Opis techniczny kawiarni i szatni dla hokejistów:

Budynek usytuowano między kortami tenisowymi (zimą tor hokejowy) i basenem, ze względu na bliskość szatni dla łyżwiarzy oraz zasłonięcie basenu od wiatrów północnych.

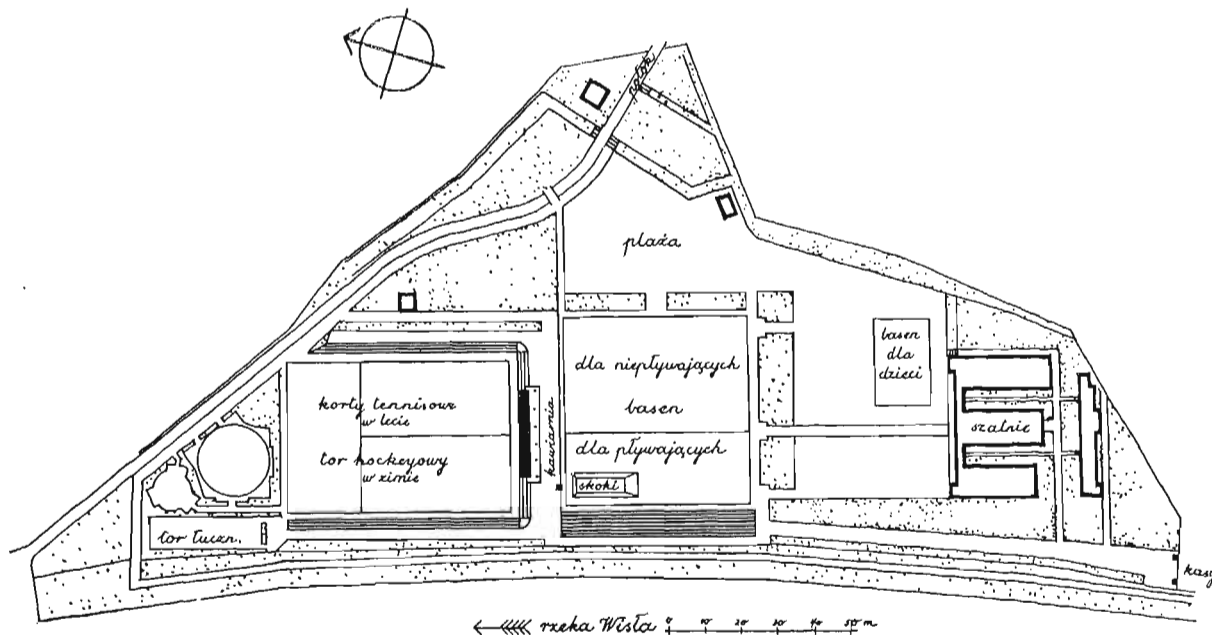
Bryła budynku, utrzymana w liniach możliwie prostych, i poziomych, stanowi nawiązanie z taflą wody. Wysokość niewielka nie wrywa się z górskiej linii horyzontu, szczupłość miejsca narzuciła budowę kawiarni na słupach tworząc podcień o wystawie południowej. W pobliżu stanie w roku przyszłym 10-metrowa wieża do skoków na jednym słupie żelbetowym, stanowiąca punkt kom-

pozycyjny dla całego parku kąpielowego.

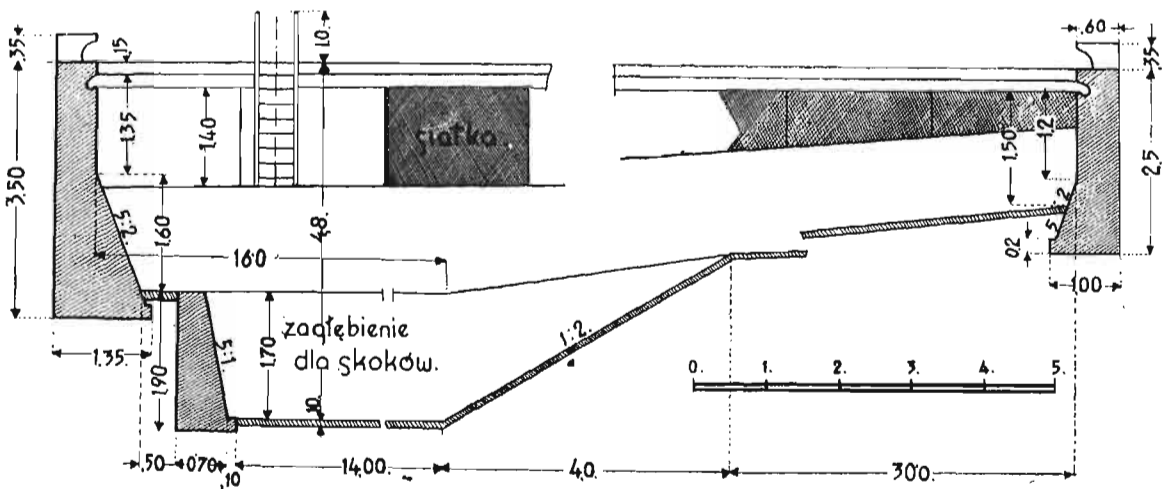
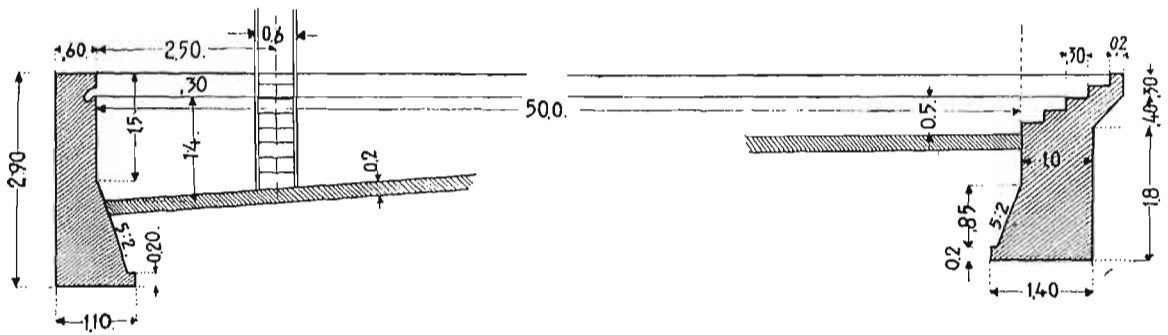
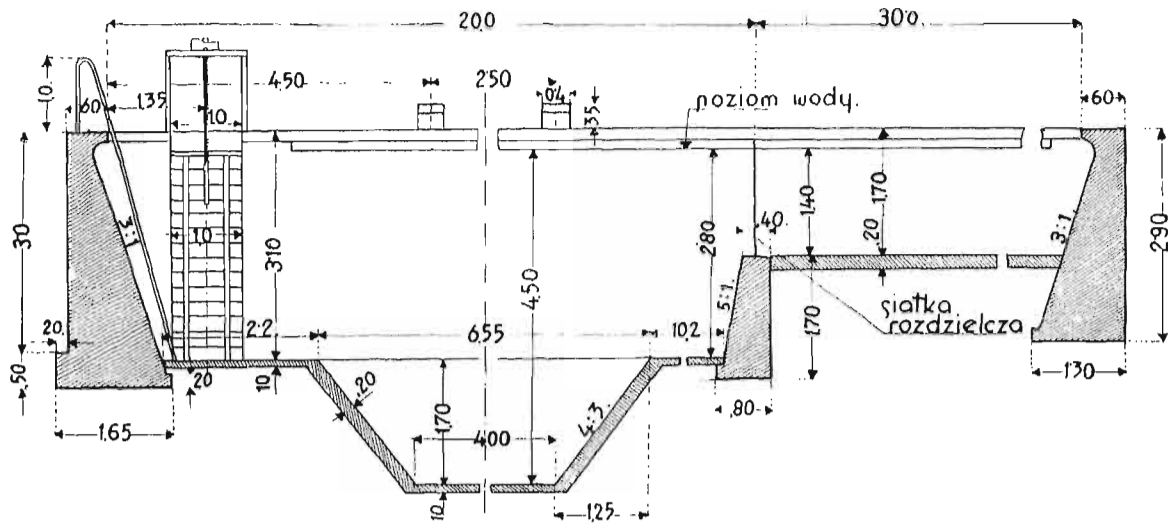
Bydynek mieści w parterze szatnię dla ślizgawki, dwie małe ubikacje dla klubów hokejowych, kotłownię, i kredens na okres letni, gdy stoliki rozstawione są w podcieniu i na całym tarasie nad wodą. Opał i piwnica pod tarasem dostępne są z kotłowni. W piętrze kawiarnia i kuchenka. Dokoła kawiarni obiega pas okien, oświetlających salę na przestrzał i dając widok zarówno na basen jak i na korty tenisowe.

Okna pojedyncze (publiczność zimą wchodzi w paltach), od strony basenu okna naprzemian stałe i pionowo przesuwane. Pod oknami skrzynki do kwiatów. Konstrukcja ściany północnej z cegły, reszta żelbeowa, konstrukcja ściany frontowej pierwszego piętra z płyt „Suprema” $2\frac{1}{2}$ i 5 cm. Fasada z terrabony, słupy ze sztucznego kamienia, podłoga ksilolitowa, meble firmy Thonet.

Projekt budynku — Inż. Arch. S. Tworowski, obliczenia statystyczne — Inż. E. Pollak, budowę wykonała firma J. Koziół z Bielska.



PARK KĄPIELOWY W WIŚLE. PRZEKRÓJ BASENU.



OPRAWY PŁÓCIENNE

DO

ROCZNIKÓW

1935

I INNYCH

PO CENIE ZŁ 3.50

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI

MIESIĘCZNIKA

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Architektura Wnętrz

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83

Armatury elektryczne

Warszawa



„A. MARCINIAK” SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23. tel. 595-08, 592-02
Sklep: Bracka 4, tel. 9-60-55

Artystyczny Przemysł

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83

Asfalty

Warszawa



STANISŁAW COHN

Warszawa, Senatorska 36,
tel. 641-61, 641-62,
adr. teleg. „Stakon”

Wyłączna sprzedaż na Polskę
asfaltu rodzimego
TRINIDAD EPURÉ

Betonowe wyroby

Warszawa

Fabryka Wyrobów Mozaikowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
Warszawa, Syreny 7 (Dom własny), Tel. 631-75 (Zał. 1870 r.)

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Inż. STANISŁAW RADZIWIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
POSADZKI CEMENTOWE I LASTRICOWE. SCHODY

„Bitumfilc”

Warszawska Fabryka Izolacji Korkowej
WŁADYSŁAW WIERUSZ-KOWALSKI i S-ka
Warszawa, ul. Dworka 14-16, tel. 535-12 i 201-46.
Papa filcowa „BITUMFILC”, do krycia dachów i izolacji.

Bitumina

Warszawa

„ORŁOROG”
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Aleja Róż 18, Tel. 981-23
Wyłącznie wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Bitumiczny file „Gumizol”

Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych
„IZOLATOR”
Inż. W. Schworm, A. Libiszowski i S-ka
Fabryka i Zarząd: ul. Syreny Nr. 3 Tel. 203-40.

Biura Architektoniczne

Tarnów

Biuro Architektoniczne i Budowlane
Inż. Arch. EDWARDA OKONIA
Tarnów, Przecznicza Chyszowskiej 1:6, I p. Telefon Nr. 236

Blachy Cynkowe

Katowice



CZYSTA BLACHA CYNKOWA

najlepszy materiał do krycia dachów,
ozdoby wnętrz, liter reklamowych i t. p.

POLECA

„BLACHA CYNKOWA” Sp. z O. P.

Katowice, Marjańska 11.

Znak ochronny.

Warszawa

CZYSTA CYNKOWA POCYNKOWANA

D. / H. A. GEPNER
Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Blacha żelazna cynkowana

Warszawa



CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Świącicki)

Warszawa, Boduena 3
Tel. 652-77, 652-07 i 242-62

Gdynia

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka

Przedsiębiorstwo Budowlane
Gdynia ul. Świętojańska Tel. 11-25

Przedsiębiorstwo Budowlane
F. SKAPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
Gdynia, ul. Portowa

Kraków

DYPLOMOWANI ARCHITEKCI
Inż. Stanisław Filipkiewicz i inż. Juliusz Kolarzowski
Kraków Rynek Gł. 6 Tel. 46-86

Lwów

Biuro Architektury i Przedsiębiorstwo Budowy
INŻ. ARCH. MAREK WEITZ
Lwów, Stryjska 20. Tel. 75-01

Łódź

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
„KONSTRUKTOR”
Spółka z ograniczoną odpow.
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28.

Warszawa

BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
INŻ. ZYGMUNT ZARZECKI
Warszawa, Lwowska 19. Tel. 9-40-85

A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
Warszawa, Kazimierzowska 80, Telefon 8-65-19.
Roboty budowlane i mostowe. Kamieniołomy granitu.

Przedsiębiorstwo Budowlane
ALEKSANDER GUTT
Warszawa, Al. Szustra 36. Tel. 8-71-88.

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS”
HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

BIURO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
Inż. W. FILANOWICZ i B. SUCHOWOLSKI
w Warszawie, ul. ks. Skorupki 7, tel. 9-19-56
wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

MECHANICZNE WARSZTATY STOLARSKIE
L. ŁUCZYŃCIEC i Ł. SOBAŃSKI inż.
Warszawa, Korynicka 6/8, Telefon 10-29-54

Przedsiębiorstwo Budowlane
STEFAN PACHOWSKI
Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

PIEKUTOWSKI i PŁACHECKI
ZAKŁADY CERAMICZNE **„KORWINÓW”**
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
ZARZĄD: Warszawa Grażyńska 18 Tel. 8-60-55

Przedsiębiorstwo Budowlane
A. i R. RZECZKOWSCY
Warszawa, Zajęcza 8. Telefon 6-74-85.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE Sp. Akc.
Inż. K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 7, Tel. 8.49.73, 8.23.45 i 8.53.44

T-wo Robót Kolejowych i Budowlanych
„T O R” Spółka Akcyjna
Warszawa, Wiejska 21, Telefon 9-04-44 i 9-09-62

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
APOLINARI WOJDAŁKO
Warszawa, Nowy-Świat 37. Tel. 6-86-42.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE
BUDOWA i REMONT DOMÓW

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Warszawa

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno Budowlane
„Zjednoczeni Inżynierowie“ Sp. z o.o.
 Warszawa, Uniwersytecka 4. Tel. 8-99-26, 8-94-71.

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane
 Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
 Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon 9-02-56

Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich
Inż. R. WÓJCICKI i S-ka, Spółka z o.o.
 Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 20, m. 4.
 Telefon 667-54 i 2-40-06.

Zawiercie

Biuro Budowlane ANTONI BLANA
 Zawiercie, ul. Królowej Jadwigi 7.

Castor, środek przeciw wilgoci

Warszawa

HYDROFUGE „KASTOR“
KARSTENS MAURZYCY



Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. — Tel. 8.27-95.
 W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska Nr. 9
 Kraków, Rynek Kleparski Nr. 5.

Cegła

Chełmno

Cegielnie „SATURN” i „GRYF“
 w CHEŁMNIE i WĄBRZEŹNIE
 INŻ. A. DZIEDZIUL i S-KA, tel. 53, Chełmno (Pomorze)

Cement

Warszawa

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„WYSOKA” Spółka Akcyjna
 Warszawa, Mazowiecka 7

Ceramika

Warszawa

„DZIEWULSKI i LANGE”
 Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
 Warszawa, Al. Jerozolimska 34. Tel. Nr. 618-84 i 618-65

Ceramika

Kraków

Płazowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A.
 KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 6, TELEFON 103-64
 Poleca: Dachówkę tłoczoną (Marsylską), Karpówkę, cegłę maszynową
 i pustą.

Dywany

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
 WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
 Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.) Tel 254-82 i 935-83.

Dźwigi

Warszawa

BIURO TECHNICZNE
JULJAN KRAUSHAR, INŻYNIER
 WARSZAWA, HORTENSJA 3. TEL. 505-29; 227-83
DŹWIGI ELEKTRYCZNE „STIGLER“

Fasadowa Wyprawa

Warszawa

„ARTEZYT” i „GRANIT“
 zaprawy kamienne do tynków, fasad, zdobnictwa architektonicznego
GDYŃSKIE BIURO BUDOWLANO-INŻYNIERYJNE
 Warszawa, Żórawia 11, tel. 9-40-24 i 9-60-24

Warszawa—Katowice

Fasadowa Wyprawa

WYPRAWA FASADOWA **„TERRAZYT”** KAMIEN
 SZTUCZNY
 Zakłady Przemysłowe „TERRAZYT” w Warszawie
 Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

FELZYTYN - SKALENIT

I. SINGER „FELZYTYN i TROCAL”
 WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 18, tel. 518-48
 KATOWICE, ul. Plebiscytowa Nr 35, tel. 3-15-99

Warszawa

Fabryki Organów i Fisharmonji

FABRYKA ORGANÓW
I FISHARMONJI



WACŁAWA BIERNACKIEGO
 WARSZAWA, Dobra 65. WILNO, Oranżeryjna 3.

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

Fundamenty

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Telef. 989-90 i 820-11
 Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26. Tel. 1.09
 Sp. z o.o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42
 PALE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW,
 USZCZELNIENIA MURÓW I BETONÓW. OBNIŻANIE WÓD
 TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE
 POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Warszawa

Gazowe urządzenia, Lampy elektryczne

„ATIS”

Fabryka **JAN SERKOWSKI S. A.**
 GAZOWE PIECE KĄPIELOWE **ATIS**
 GAZOWE KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.
 KUCHENKI SPIRYTUSOWE **„ATIS”**
 ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE
 WARSZAWA NOWOLIPIE 78
 TEL. 11-06-12, 11-63-87

Kraków

Instalacyjno - Techniczne Biura
Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

Inż. M. HOCHWALD
 Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Ogrzewań Centralnych
 Kraków Starowiślna 60 Telefon 25-86

Warszawa — Sosnowiec — Katowice

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 15. Tel. 989-90 i 820-11
 Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26, tel. 1.09
 Sp. z o.o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42
 WODOCIĄGI — KANALIZACJE — CENTRALNE OGRZEWANIE

Warszawa

Instalacyjno - Techniczne Biura
Centralne Ogrzewanie i Wodociągi

JUNKERSA Gazowe Piece Kąpielowe. Automaty
 na wiele miejsc czerpalnych, Grzejniki umywalkowe.
 Aparaty zbiornikowe i inne.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę
STANISŁAW COHN
 Warszawa Senatorska 36
 Telefony: 641-61 i 641-62

Łódź

Izolacje

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materiałów izol. i chem.
ROSICKI, KAWECKI i S-ka
 Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Warszawa

Fabryka Izolacji Korkowych „Bitumfilcu”, środków przeciw wilgoci i przeciwnilnych
WŁADYSŁAW WIERUSZ-KOWALSKI i S-ka
 Warszawa, ul. Dworska 14-16, tel. 535-12 i 201-46

Izolacje i Asfalty

Warszawa

Fabryka materiałów izolacyjnych, gudronitu i asfaltu
„GUDRONIT” W. CISZEWSKI, bud.
 Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
 tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

**FELZYTYN - SKALENIT**

I. SINGER „FELZYTYN i TROCAL”
 WARSZAWA, ul. Kredytowa Nr. 18, tel. 518-48
 KATOWICE, ul. Plebiscytowa Nr. 5, tel. 3-15-09

FABRYKA MATARJAŁÓW BUDOWLANYCH „IZOLACJA”

Warszawa, Hoża 55. Telefon 8-55-58.
 „Wilgociochrony”, „Fluaty”, „Zimne Asfalty”, Preparaty impregnujące i odgrzybiające. Lakiery pancerne do żelaza. „Murosani”, „Linka”, „Rapidol”, „Fluat C”, „Fluat K”, „Fluat D”, „Azbetol”, „Asfaltina”, „Xylosan”, „Ogniochron”, „Siderol”, i inne.
 „Emalit”. Płyty okładzinowe. „Marmorit”.

Warszawskie Zakłady Wyróbów Izolacyjnych
„IZOLATOR”
 Inż. Schworm, A. Libiszowski i S-ka
 Fabryka i Zarząd: ul. Syreny Nr. 3. Tel. 203-40.

Fabryka Izolacji Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów
„ORŁOROG”
 daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka, W-wa, Aleja Róż 16, tel. 981-23

Kamieniarskie Roboty i Przedsiębiorstwa

Warszawa

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA K. R. KOZIŃSKIEGO

Warszawa, Powązkowska 26 (18 — dom własny i 78 — oddział). Tel. 11-96-52

Wykonuje: POMNIKI z granitu, marmuru i piaskowca. Figury mąk Pańskich, Budowa grobów. — ROBOTY BUDOWLANE.

PRACOWNIA NOWOCZEŚNIE ZMECHANIZOWANA

K a s y

Warszawa



Fabryka Kas Stalo-Betonowych
 i Wyróbów Żelaznych
HENRYK JARDEL

Warszawa, ul. Madalińskiego 29, tel. 8.91-97

WYKONUJE: Kasy stalo-betonowe, szafy żelazne do ksiąg i aktów, kasy do wmurowania i kasety, zabezpieczenie mieszkań przed włamaniem.

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane

Warszawa

Fabryka Wyróbów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji

H. ZIELEZIŃSKI, wł. KORNEL KUBACKI, Inżynier.

Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

„Korkolit” — Nowy materiał budowlany

Warszawa

„KORKOLIT”. Wylądne Przedstawicielstwo: S. RULSKI, Warszawa, Żółwia Nr. 35. Tel. 9-59-92. Jedyny praktyczny materiał konstrukcyjno-izolacyjny wyrobu polskiego, składający się z korka, cementu, oraz innych składników. Służy do ocieplania strypów i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju. Płyty konstrukcyjne na ściany działowe i t. p. Sposób wykonania tani i łatwy, na wszelkich zaprawach budowlanych, oraz na kicie asfaltowo-korkowym. Wymiar płyt 1.00x0.50 mtr. Zadać w składach materiałów budowlanych.

Marmury

Warszawa

Inżynier JAN WEBER BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA

Warszawa, ul. Wawelska 78, tel. 912-37

MARMURY KIELECKIE

piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska Nr. 25, telefon Nr. 9-93-59

Fabryka w Kielcach: ul 3-go Maja Nr. 25, telefon Nr. 10-01

Meble

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
 Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83.

Metale

Warszawa

METALE PÓLSZLACHETNE

D./H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

Warszawa

Posadzki**„RUBOLEUM”**

podłogi gumowe

Zakłady kauczukowe PIASTÓW Sp. Akc.

Warszawa, ul. Złota 35, tel. 5-33-49, 5-62-60

B-cia RUDOLF

Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i formierów
 Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Warszawa

Rysunkowe Artykuły

Kopjowanie i oprawa planów, mat. i przyb. kreślarskich
ST. SZYMAŃSKI i K. CYGAŃSKI
 Warszawa, Wilcza 32 tel. 8-14-78

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI
 Warszawa, Widok 22. Telefon 525-09

Warszawa, Katowice, Sosnowlec

Studnie Artezyjskie

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerolimskie 15. Tel. 989-90 i 820-11
 Sosnowiec, ul. Malachowskiego 26, tel. 1-09
 Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-12
STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE
 Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie

**RYCHŁOWSKI i S-ka**

SP. z O. O.

WARSZAWA, UL. KRUCZA Nr. 24. TEL. 810-24.

Budowa studzien artezyjskich i badania gruntoznawcze

Warszawa

Szkła Fabryki

SZKŁO OKIENNE MASZYNOWE SZKŁO SZYBOWE PRASOWANE
 dostarcza Belgijka Spółka Akcyjna
TOW. POLUDNIOWO-POLSKICH HUT SZKLANYCH
 Huta w Zabkowie tel. 11 — szkło okienne
 Huta w Szczakowie tel. 16 — szkło prasowane
MAŁOPOLSKIE FABRYKI SZKŁA Sp. z o. odp.
 Huta w Szczakowie tel. 16 — szkło okienne
 Biuro sprzedaży: Warszawa, Bracka 5, m. 2. tel. 9-60-64, 9-57-38 i 9-56-28.

Warszawa

S z k ł o

ZAKŁADY SZKLARSKIE I WYTWÓRNIA LUSTER
JAN SZULC

Warszawa, Biuro: Nowy Świat 59. Tel. 265-94 i 9-62-32

Warszawa

Tkaniny Dekoracyjne

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY
 TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
 Warszawa, Kr.-Przedm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 254-82 i 935-83.

Warszawa

Zakłady Wyświetlania Rysunków

Kopiarnia Rysunków. Skład art. rysunkowych
W. SKIBA i A. WYPOREK
 Warszawa, ul. Marszałkowska 71, Tel. 8.35-66 i 8.41-23.

Kopjowanie i oprawa planów, mat. i przyb. kreślarskie
ST. SZYMAŃSKI i K. CYGAŃSKI
 Warszawa, Wilcza 32 tel. 8-14-78

Zakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI

Warszawa, Widok 22. Telefon 525-09.

Warszawa

Żyrandole

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH

A. MARCINIĄK Sp. Akc.

Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 595-08 i 592-02

Sklep: Bracka 4, tel. 9-60-55

Warszawa

Żelazo Zbrojeniowe

STAL ISTEĞ ZASTĘPUJE OKRĄGŁE ŻELAZO ZBROJENIOWE W SKALI 1 KG STALI ISTEĞ ZAMIAST 1 1/2 KG OKRĄGŁEGO ŻELAZA.
HUTA BANKOWA w Dąbrowie Górniczej
 WARSZAWA, PIERACKIEGO 11, TEL. 632-40.



W dniu 14 stycznia 1936 roku zmarł nagle

ś. p. CZESŁAW PRZYBYLSKI

jeden z najwybitniejszych architektów polskich, twórca licznych gmachów monumentalnych, profesor Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, prezes Koła Architektów, człowiek wielkiego talentu, światłego umysłu i prawdziwego serca. Wszyscy, którzy się z Nim przy pracy spotykali, wszyscy, którzy Go znali jako wielkiego artystę, jako umiowanego przewodnika i przyjaciela młodzieży, jako najzacniejszego obywatela i kolegę, odczuwają całą wielkość straty i pogrążeni są w głębokim i szczerym żalu.

Specjalną monografię Jego prac architektonicznych wyda redakcja Architektury i Budownictwa oraz koledzy Zmarłego.

Cześć Jego świetlanej i zasłużonej pamięci.